

60 TYSIĘCY AMERYKAŃSKICH INTERWENTÓW W WIETNAMIE PŁD. ● KONTYNGENT WOJSK NOWOZELANDZKICH ● OSTRZEŻENIA „PRAWDY” ● WYWIAD U THANTA ● KONFERENCJA PRASOWA W WARSZAWIE

Działania partyzantów nie ustają

Około 8000 żołnierzy amerykańskiej piechoty morskiej wyładowało w środę rano w Wietnamie południowym, aby wzmacnić oddziały USA wspomagające wojska reżimowe w wojnie przeciwko powstańcom. Przeszło 6000 „marines” wysadziły statki desantowe w rejonie Da Nang, o 5 km na północ od znajdującej się tam wielkiej amerykańskiej bazy wojskowej. Wokół Da Nang rozlokowano już poprzednio 10 tysięcy żołnierzy piechoty morskiej USA.

Rzecznik dowództwa amerykańskiego w Da Nang oświadczył, iż nowe posiłki zwiększyły ogólną liczbę żołnierzy USA w Wietnamie do przeszło 60 tys. Jak wiadomo, najnowszy rozkaz ministra obrony USA McNamary przewiduje powiększenie liczebności sił zbrojnych USA w południowym Wietnamie do 75 tysięcy ludzi.

Do amerykańskiej bazy lotniczej Bien Hoa przybyła przednia grupa żołnierzy nowozelandzkiej jednostki artylerii.

Tymczasem walki w południowym Wietnamie trwają z niesłabnącym nateżeniem. We wtorek wieczorem powstańcy zaatakowali i zdobyli miasto Dak To, stolicę prowincji. Posiłki sajsjońskie wysłane do Dak To w środę wpadły w zasadzkę i po gwałtownej walce musiały się wycofać, ponosząc ciężkie straty.

Bardziej na południe, o 56 km na północny wschód od Sajgonu wojska amerykańsko-australijsko-sajjońskie kontynuowały w środę drugą „akcję pacyfikacyjną” w tzw. strefie D. Rano, bombowce lotnictwa strategicznego USA B-52 startujące z wyspy Guam na Pacyfiku dokonały zmasowanego ataku bombowego na odcinek strefy „D”. Przeszło 4500 żołnierzy amerykańskich, australijskich i reżimowych przeczesywało w tym samym

czasie inną część bagnistej dżungli w strefie „D”. Kompania amerykańskich skoczków spadochronowych dostała się pod gwałtowny ogień powstańców.

Środowa „Prawda” ponownie ostrzegła USA przed rozszerzaniem wojny w Wietnamie. Organ KC KPZR oświadczył, że ZSRR udziela i udzieli rządowi DRW wszelkiej pomocy niezbędnej do odparcia agresji amerykańskiej. Soldateska amerykańska w coraz szerszym stopniu stykać się będzie z rosnącą pomocą ZSRR i krajów wspólnoty socjalistycznej dla DRW.

Sekretarz generalny ONZ U Thant oświadczył w środę na konferencji prasowej w Genewie, że im dłużej trwa wojna wietnamska tym mniejsze stają się szanse pokojowego rozwiązania konfliktu. Zdaniem U Thanta „całkowite zwycięstwo lub całkowita klęska w Wietnamie nie wchodzi w rachubę”. Pierwszym krokiem w kierunku jakiegokolwiek uregulowania konfliktu powinno być — według U Thanta — przerwanie wszelkich walk.

W ambasadzie Demokratycznej Republiki Wietnamu w Warszawie odbyła się wczoraj konferencja prasowa. Ambasador Tran Chi Hien stwierdził na konferencji m. in., że od połowy ub. m. wojna lotnicza USA przeciwko DRW przybrała nowy obrót i jeszcze bardziej zaostroszyła sytuację. Samoloty amerykańskie dokonywały bombardowań na północ od 21 równoleżnika. 2 bm. samoloty agresorów bombardowały trzecie pod względem wielkości miasto DRW, Nam Dinh (80 km na południe od Hanoi). W czasie bombardowania dzielnic przemysłowych Nam Dinh, zabito i ranniono 70 osób.

Jak oświadczył ambasador — od 5 maja ub. roku do 2 bm. na terytorium DRW stracono 364 samoloty amerykańskie.

Nawiązując do wyników niedawnej wizyty w Polsce delegacji rządowej swego kraju, amb. Tran Chi Hien wyraził wdzięczność za poparcie i pomoc dla DRW ze strony polskiego narodu, rządu i partii. PAP

Rada Wzornictwa o wyrobach przemysłu ciężkiego

Na ostatnim swym posiedzeniu Rada Wzornictwa i Estetyki Produkcji Przemysłowej zajmowała się sprawami oceny nowoczesności wyrobów przemysłu ciężkiego.

W batalii o nowoczesność uwaga koncentruje się na osiągnięciu parametrów technicznych odpowiadających wzorcom światowym. Obok tych niezmiennie ważnych składowych jakościowych należy jednak w szerszym stopniu uwzględnić i inne elementy. Chodzi głównie o rozwiązania decydujące o łatwości obsługi i konserwacji, o higienie i bezpieczeństwie pracy.

Na posiedzeniu Rady podjęto

Polska wystawa w Hawanie

6 bm. ambasador PRL w Hawanie, Tadeusz Strzałkowski, dokonał otwarcia wystawy o historii polskiego ruchu robotniczego. Zorganizowanie wystawy wchodzi w zakres szeregu uroczystości związanych z obchodami 22 Lipca na Kubie. PAP



WIELKOPOLSKI

Rok XXI Poznań Cena 50 gr
Wyd. A czwartek, 8. VII. 1965 Nr 160 [6657]

Bandyckie naloty

Od 23 do 28 czerwca — kilka grup amerykańskich samolotów odrzutowych bombardowało i ostrzeliwało wiele punktów zamieszkałych w Laosie. Te barbarzyńskie bombardowania pociągnęły za sobą liczne ofiary wśród ludności cywilnej oraz wyrządziły poważne szkody. Laoskie siły zbrojne zestrzeliły w ostatnich trzech dniach 3 amerykańskie samoloty i wiele innych uszkodziły. W ten sposób liczba amerykańskich samolotów zestrzelonych nad Laosem od początku roku do 25 czerwca sięga 95. (PAP)

E. Ochab zakończył wizytę w Finlandii

Powitanie przewodniczącego Rady Państwa w Warszawie

7 bm. Przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wraz z małżonką zakończył trwającą 7 dni wizytę oficjalną w Finlandii. O godz. 11 czasu miejscowego nastąpiło uroczyste pożegnanie.

— Wywozimy od was — oświadczył Przewodniczący Rady Państwa, ściskając dłoń prezydenta Finlandii — wspomnienia o pięknym kraju, dzielnej narodzie, waszej serdecznej gościnności. Mam nadzieję, że nawiązane w czasie mojej wizyty kontakty będą kontynuowane.

Z kolei prezydent Kekkonen poprosił Edwarda Ochab o przekazanie serdecznych pozdrowień Władysławowi Gomułce, rządowi polskiemu i całemu narodowi.

Odezwa wyborcza w NRD

Na odbytej w środę w Berlinie sesji ogólnokrajowej Rady Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, około 800 delegatów z całej NRD omówiło zadania Frontu w przygotowaniach do wyborów komunalnych w NRD wyznaczonych na 10 października.

Odezwa wyborcza uchwalona przez zebranych wskazuje na niezaprzeczalne osiągnięcia NRD. Podaje ona m. in. że NRD produkuje przy 17 mln. ludności tyle co 60 milionowe Niemcy przed wojną. PAP



Powitanie na lotnisku w Warszawie od lewej: Z. Kliszko, M. Sychalski, J. Cyrankiewicz, E. Ochab, Cz. Wycech, Z. Nowak. CAF — Photofax

Z obrad IV Wojewódzkiego Zjazdu

Delegatów Kółek Rolniczych

Organizatorzy produkcji i postępu

Wczoraj w sali poznańskiego Klubu Garnizonowego rozpoczęły się obrady IV Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów Kółek Rolniczych. Celem zjazdu jest ocena dotychczasowej działalności, wytyczenie zadań na najbliższe lata oraz wybór nowych władz. Udział w obradach wzięli liczni goście, a wśród nich: członek KC, I sekretarz KW PZPR — Jan Szydłak, zastępca kierownika Wydziału Rolnego KC PZPR, Eugeniusz Mazurkiewicz, sekretarz KW — Stanisław Furgal, sekretarz WK ZSL w Poznaniu — Stanisław Kostrzyński, przewodniczący Prezydium WRN — Franciszek Szczerbal, sekretarz generalny Centralnego Związku Kółek Rolniczych, Stefan Godlewski.

Zagajając zjazd, Tomasz Malinowski — prezes Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Poznaniu — wygłosił referat o osiągnięciach i zadaniach kółek w następnym pięcioleciu. Następnie delegaci dokonali wyboru komisji zjazdowych, po czym udali się autokarami na zwiedzanie wzorowych kółek rolniczych naszego województwa. W oparciu o zagajenie, doświadczenia własne i spostrzeżenia z dzisiejszej wizji — dzisiaj zjazd będzie dyskutował problemy pracy i organizacji kółek.

A jest o czym dyskutować, zarówno z uwagi na znaczne osiągnięcia wielkopolskiej organizacji kółkowej, jak i na poważne zadania. Kółka rolnicze są dzisiaj organizatorem produkcji rolnej i postępu na wsi.

Okres sprawozdawczy (lata 1963—1964) charakteryzuje się dalszym, dynamicznym rozwojem kółek rolniczych (przy było ich 217) i kół gospodyń wiejskich (589 więcej). Obecnie 96 proc. wsi województwa poznańskiego posiada własne kółka rolnicze; jest ich łącznie 2.905, a liczba członków — wraz z organizacją kobiet — przekroczyła 150.000 osób. Majątek kółek wzrósł w tym czasie do 708 mln. zł, a liczba zestawów ciągnikowych wynosi prawie cztery tysiące.

Z tymi zmianami łączy się ściśle efekty ekonomiczne i organizacyjne w kółkach. Lepšie jest wykorzystanie sprzętu mechanicznego, lepsza obsługa rolników, większe jest także oddziaływanie tej organizacji na pracę rolników indywidualnych. Kółka w coraz większym stopniu są rzeczywistymi organizatorami produkcji na wsi i szerzenia postępu. Świadczy o tym zarówno podnoszenie się poziomu gospodarowania rolników-członków kółek (specjalizacja, wyższe plony, trudniejsze uprawy), jak i podejmowanie przez kółka, na rachunek własny — wspólnych hodowli, zagospodarowywania odlogów itp.

Mimo tych osiągnięć, organizacja kółek ma jeszcze wiele problemów do rozwiązania. Obserwuje się jeszcze wiele zjawisk i niedociągnięć, które powinny być szybko usunięte. Staje się to szczególnie ważne w obliczu zadań w nowym 5-lacie. Zadania te wytycza uchwała IV Zjazdu PZPR, program działania wojewódzkiej organizacji partyjnej i program wyborczy.

Dzisiaj dalszy ciąg obrad. (zm)

Sezon mrożenia owoców i warzyw

Lato — to okres wyjątkowej pracy chłodni. Oprócz przechowywania dużych ilości łatwo psujących się artykułów takich, jak mięso i jego przetwory, masło, jaja, drób i ryby, rozpoczęto mrożenie owoców i warzyw, zwłaszcza truskawek, które w br. są dorodne i bardzo dobrze obrodziły. Ponieważ dostawy truskawek przebiegają bardzo dobrze, ocenia się, że chłodnie przekroczą swój plan.

Przystąpiły one również do mrożenia pierwszych partii poziomek i czarnych jagód.

Znaczne ilości mrożonek przygotowuje się z innych owoców i warzyw dojrzewających w lecie, malin, czarnych porzeczek, wiśni oraz zielonego groszku. Chłodnie przeznaczają też na mrożonki znaczne ilości ogórków, pomidorów slipek oraz czarne go bzu i dzikiej róży. (PAP)

— było niezwykle serdeczne i gościnne. Jestem głęboko przekonany, że nie była to tylko uprzejmość dyplomatyczna, lecz szczere uczucie przyjaźni, jakie naród fiński żywi dla naszego narodu. Rozmowy, które przeprowadziliśmy, były bardzo pożyteczne. Poruszony w nich zakres spraw wykazywał, że w wielu istotnych problemach poglądy nasze są zbliżone lub pokrywają się ze sobą. Mam nadzieję, że nawiązane kontakty i istniejące dotychczas stosunki między obu naszymi krajami będą się pomyślnie rozwijały (PAP).

Wspólny komunikat polsko-fiński o wynikach rozmów — zamieszczamy na str. 2.

Parlamentarzyści francuscy przybyli do Polski

7 bm. przybyła z Bukaresztu do Polski z wizytą grupa parlamentarzystów francuskich z przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Narodowego — Maurice Schumannem.

Wizyta ta nosi charakter misji informacyjnej. Wśród gości są znani działacze i politycy, byli ministrowie. Stojąca na czele delegacji Maurice Schumann, który od szeregu lat piastuje godność przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych parlamentu jest jednym z bliskich współpracowników prezydenta de Gaulle'a.

W czasie 5-dniowej wizyty goście z Francji zapoznają się z pracą Sejmu, spotykają się z członkami sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, złożą wizyty przedstawicielom polskiego życia politycznego. Deputowani zwiedzą również — poza Warszawą — Kraków, Nową Hutę, Oświęcim i Katowice. (PAP)

Podgrzewane... morze

Przez cały rok bez względu na pogodę będzie można kąpać się i pływać w Swinoujściu w wodzie morskiej dzięki powstającemu tu nowoczesnemu obiektowi sportowemu — kompleksowi basenów pływackich połączonych z halą sportową. Obiekt ten zbudowany zostanie przede wszystkim dzięki czynom społecznym ludności.

Obok basenu krytego wyczynowego zbuduje się tzw. basen rehabilitacyjny, napełniony słoną wodą z miejscowych solanek jodobromowych. Dzięki źródłom będzie można uzyskać w tym basenie wodę o dużych właściwościach leczniczych. Wodę będzie się odpowiednio podgrzewać do temperatury 30 stopni. (PAP)

Projekt zmian w statucie zjednoczeń

IV Zjazd PZPR nakreślił kierunki reformy systemu zarządzania gospodarką, stawiając w nowym świetle pozycję i rolę zjednoczeń jako głównego ogniw w przemyśle. Kilka zjednoczeń, wśród nich Zjednoczenie Przemysłu Okrętowego, opracowuje projekty zmian w swym statucie.

W myśl nowego statutu ZPO, zmianie ulegają mierzniki produkcji. Wielkość produkcji mierzyć się będzie jej pracochłonnością. Pochodną będą tu wielkości zatrudnienia i plac. Jednocześnie wybitnie wzrośnie rola i znaczenie zysku. Zysk nabiera rangi syntetycznego kryterium rozrachunku i oceny działalności gospodarczej. Jest ponadto źródłem funduszy zjednoczenia: inwestycyjnego, rezerwowego, postępu technicznego i ekonomicznego oraz funduszu zakładowego.

Zjednoczenie będzie miało znacznie większe możliwości decyzji w sprawach inwestycyjnych.

Podkreśla w przemyśle okrętowym wiązać się będą przede wszystkim z obniżką kosztów własnych oraz terminowością i jakością produkcji. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i lokalnymi rozpozogodzeniami; miejscami wystąpią opady oraz skłonność do burz, głównie w północnej części kraju. Temperatura maksymalna od 17 st. nad morzem do 21 st. w centrum i 24 st. na południu kraju, wiatry słabe i umiarkowane, południowo-zachodnie i zachodnie.

Kolejny kryzys w EWG

Mimo impasu w jakim pogrążyła się EWG, w Brukseli rozpoczęły się negocjacje w sprawie stowarzyszenia Tunezji z „szóstką”. W imieniu Wspólnego Rynku rozmowy prowadzone są przez delegację komisji EWG z dyrektorem generalnym komisji Herbstem na czele. W negocjacjach tych nie bierze jednak udziału obserwator z ramienia Francji.

W związku z kryzysem we Wspólnym Rynku deputowany do Zgromadzenia Narodowego, François Mitterrand złożył wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji parlamentu francuskiego aby omówić tę kwestię.

Reakcja Waszyngtonu

Oficjalne koła amerykańskie wstrzymują się chwilowo od komentarzy na temat kryzysu przeżywanego obecnie przez zachodnioeuropejski Wspólny Rynek, czekając na wyklarowanie się sytuacji i na dalsze posunięcia Francji. Postawę taką zajmą m. in. rzecznik Departamentu Stanu.

Jednocześnie koła te bronią się przed zarzutem, iż Stany Zjednoczone są w pewnym stopniu odpowiedzialne za wywołanie tego kryzysu, i że wpłynęły na NRF i Włochy, by zajęły nieprzejednane stanowisko wobec żądań Francji. Nie ulega jednak wątpliwości, iż USA są zainteresowane w pchnięciu naprzód antyfrancuskiej koncepcji „jedności politycznej” Europy Zachodniej. Sprawa ta zaś leży u podstaw obecnego konfliktu.

W Paryżu — bez zmian

Stanowisko Francji wobec kryzysu Wspólnego Rynku nie uległo zmianie — oświadczył rzecznik rządu, Minister Informacji, Alain Peyrefitte, relacjonując dziennikarzom przebieg śródogodowego posiedzenia Rady Ministrów, które odbyło się w Pałacu Elizejskim

Sallal zaskoczył kraje arabskie

Według relacji AFP, sytuacja w Jemenie jest nadal niejasna. Wiadomość nadana we wtorek o utworzeniu nowego rządu, na którego czele stanął marszałek Sallal, zaskoczyła wszystkie stolicy arabskie — włącznie z Kairem.

Radio Sana cytując wypowiedź marszałka Sallala znaną na posiedzeniu Rady Woj skowej, w której przestrzegł przed niebezpieczeństwem reakcji i w związku z tym uznał za konieczne wzmożenie akcji rewolucyjnej dla ochrony Republiki.

W kraju zostały przeprowadzone liczne aresztowania, które objęły również wielu ministrów poprzedniego rządu Numana.

Korespondent AFP w Kairze podaje, że prezydent Jemenu Sallal oczekiwany jest w ciągu najbliższych 48 godzin w stolicy ZRA. (PAP)

Jugosławia ofiarą nowych klęsk

Silne wichury, burze i grad wielkości kurzych jaj zniszczyły w Jugosławii zasiewy o powierzchni 10 tys. ha i pozabawiły 5 tys. mieszkańców dachu nad głową w Jugosławii środkowej. Taki jest rezultat klęski żywiołowej, jaka nawiedziła Jugosławie w ciągu ostatnich dwóch dni. 3 tys. domów i zabudowań fabrycznych uległo zniszczeniu, kiedy potężny huragan przeszedł przez Serbię w odległości około 100 km na południe od Belgradu. Wiele miast i wsi zostało pozbawionych wody i prądu. Burze nawiedziły Jugosławie w tym samym czasie, kiedy przez północną część Włoch przewinęła się potężna trąba powiatowa powodując śmierć 20 osób i raniąc przeszło 200.

Tymczasem w północnej części Jugosławii trwa nadal akcja przeciwpowodziowa. Przy umiarnianiu wód ochronnych wzdłuż Dunaju i Drawy pracowało nadal 35 tys. żołnierzy i osób cywilnych. Dotychczas ewakuowano 40 tys. osób. Nadchodzi pomoc od innych krajów socjalistycznych. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbigniew Sęk.

pod przewodnictwem prezydenta de Gaulle'a.

Stwierdzając, że nie zanotowano żadnego nowego elementu, Alain Peyrefitte powiedział, że nie ma nic do dodania do komunikatu, który został ogłoszony w ubiegłym tygodniu po ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów. Jak wiadomo, komunikat ten zapowiadał, że Francja wyciągnie „konsekwencje natury ekonomicznej, politycznej i prawnej” z fiaska rozmów brukselskich. Minister określił obecny kryzys jako „bardzo poważny”. Stwierdził on, że nie ma mowy, aby Francja wzięła udział w przewidzianych pod koniec lipca w Brukseli obradach EWG.

Na linii Rzym — Bonn

W środę prezydent Włoch Saragat konferował z kanclerzem NRF Erhardem. W tymże dniu rozmawiali ministrowie spraw zagranicznych obu krajów — Fanfani i Schroeder. W rozmowach tych na pierwszy plan wysunęła się sprawa kryzysu w EWG, jakkolwiek poruszono również inne zagadnienia międzynarodowe.

Rzecznik rządu federalnego von Hase oświadczył, że nie nastąpi żaden izolowany krok zachodniemiecko-włoski dla przezwyciężenia kryzysu EWG, i że obie strony stoją na stanowisku, iż konieczne są wspólne wysiłki wszystkich partnerów EWG.

Opinia prasy

Odwolanie stałego przedstawiciela Francji, Boegnera, przy Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej (EWG) blokuje funkcjonowanie wspólnoty i uwypukla powagę obecnego kryzysu — pisze komentator agencji France Presse. Zaznacza on, że mimo odwołania Boegnera nie zrywa się stosunków dyplomatycznych, ponieważ delegacja francuska pozostaje w Brukseli.

Jednakże jej przewodniczący, Maurice Ulrich, nie będzie uczestniczył w zebraniach stałych przedstawicieli EWG, a żaden ekspert francuski nie weźmie udziału w posiedzeniach grup roboczych. Francja nie zamierza jednak kwestionować tego, co zostało już osiągnięte.

Większość komentatorów prasy burżuazyjnej nie podziela stanowiska, a przynajmniej metod działania rządu francuskiego.

„L'Humanité” podkreśla, że decyzje francuskie rozprószyły złudzenia wszystkich tych, którzy pragnęli umniejszyć za wszelką cenę fiasko rokowań brukselskich. Optymizm, któremu dawał wyraz kanclerz Erhard, jest całkowicie bezpodstawny. Obecny kryzys jest najpoważniejszy od czasu powstania EWG.

Komentarz dnia

Owocna wizyta

Oficjalna wizyta przewodniczącego Rady Państwa PRL, Edwarda Ochab w Finlandii dobiegła końca. Przebiegała w atmosferze wyjątkowej serdeczności, a choć nazywa się wizytą oficjalną — nie było w niej nic z protokolarnej oficjalności. Prezydent Kekkonen, rząd Finlandii i społeczeństwo fińskie dołożyli wszelkich starań, by gość z Polski podejmowany był jak ktoś naprawdę bliski.

Ta ciepła gościnność wynika nie tylko z tradycji współpracy i przyjaźni między narodami Polski i Finlandii w przeszłości, nie tylko z faktu — o którym przypominał Edward Ochab — że oba nasze kraje sąsiadują ze sobą przez Bałtyk. Jest przede wszystkim podkreśleniem faktu o szczególnie doniosłym znaczeniu — faktu, że kraje o różnych ustrojach ekonomicznych i społecznych, o różnych koncepcjach polityki zagranicznej, mogą blisko ze sobą współpracować w dążeniu do wspólnego celu: umocnienia pokoju. Przyjaźń między Polską a Finlandią podobnie jak przyjaźń między Finlandią, a ZSRR, jest potężnym argumentem na rzecz realności polityki pokojowego współistnienia i odprężenia w Europie i na świecie.

Wizyta Edwarda Ochab w Finlandii zbiegła się w czasie z tradycyjnymi już obchodami „Tygodnia Bałtyku” w Rostoku (NRD), obchodzonego pod hasłem „Bałtyk — morzem pokoju”. Przewodniczący Rady Państwa

Obustronna współpraca w imię powszechnego pokoju

Wspólny komunikat polsko - fiński

Poniżej zamieszczamy skrót wspólnego komunikatu o wynikach rozmów przeprowadzonych w Helsinkach między przewodniczącym Rady Państwa PRL — Edwardem Ochabem i prezydentem Finlandii — Urho Kekkonenem.

Na wstępie wspólny komunikat stwierdza, że przeprowadzone rozmowy toczyły się w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zaufania. Obie strony wymieniły poglądy na sytuację międzynarodową i przedyskutowały sprawy, związane z dalszym rozwojem stosunków między Finlandią i Polską.

Rozmowy przyczyniły się do pogłębienia wzajemnego zrozumienia i wykazały zgodność podejścia do zasadniczych problemów umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Obie strony skonstatowały z ubolewaniem, że istnieją obecnie w różnych częściach świata bardzo poważne obszary napięcia.

Obie strony, przekonane o głębokiej słuszności zasady niepodzielności spraw pokoju i bezpieczeństwa, że specjalną troską i niepokojem obserwują niebezpieczny rozwój wypadków w południowo-wschodniej Azji.

W dalszym ciągu komunikatu obie strony podkreślają

Przemówienie Wł. Gomułki wydane przez KiW

„Książka i Wiedza” wydała w formie broszury przemówienie Władysława Gomułki wygłoszone we Wrocławiu 8 maja 1965 r., zatytułowane „Dwadzieścia lat po wojnie”. Publikacja zawiera liczne zdjęcia oraz wykresy ilustrujące ogromny dorobek Polski Ludowej na ziemiach zachodnich i północnych. (PAP)

Umowa handlowa z Nową Zelandią

7 lipca podpisana została w Wellingtonie pierwsza umowa handlowa między Polską a Nową Zelandią. Umowa została zawarta na okres pięciu lat z możliwością przedłużenia na dalsze okresy roczne. Oba kraje przyznały sobie w umowie klauzulę największego uprzywilejowania w odniesieniu do całości obustronnej wymiany handlowej.

Dla zapewnienia właściwej obsługi handlowej oraz wzrostu obrotów Nowa Zelandia wyraziła zgodę na otwarcie polskiej placówki handlowej w Wellingtonie. (PAP)

konieczność wyrzeczenia się przez wszystkie państwa używania siły we wzajemnych stosunkach oraz rozstrzygnięcia sporów jedynie drogą negocjacji i środkami pokojowymi. Łączy się z tym bezpośrednio konieczność konsekwentnego stosowania polityki pokojowego współistnienia i współpracy państw o różnych ustrojach politycznych na zasadzie pełnego równouprawnienia oraz niemieszania się w wewnętrzne sprawy innych państw i narodów.

Obie strony wyrażają raz jeszcze swe przekonanie, że jedynie powszechne i całkowite rozbrojenie może zapewnić światu trwały pokój i uwalnić ludzkość od grozy zniszczenia atomowego. Na drodze do realizacji powszechnego i całkowitego rozbrojenia uważają za pilne i realne porozumienia co do częściowych kroków rozbrojeniowych, zwłaszcza co do zapobiegania dalszemu rozprzestrzenianiu broni nuklearnej.

Strona polska poinformowała stronę fińską, iż w pełni podtrzymuje stałą aktualność swych inicjatyw, tzn. zarówno denuklearyzacji, jak i zamrożenia zbrojeń atomowych w Europie środkowej oraz zwołania konferencji w sprawie bezpieczeństwa europejskiego.

Strona fińska wyraziła zrozumienie i sympatię, z jaką odnosiła się i odnosi do polskiej pokojowej polityki zagranicznej oraz do jej niesłabnących wysiłków, zmierzających szczególnie do zmniejszenia napięcia międzynarodowego i utrwalenia pokojowych stosunków w Europie.

Strona polska potwierdziła wagę, jaką przywiązuje do fińskiej polityki neutralności, mającej istotne znaczenie dla sprawy pokoju, zwłaszcza w Europie północnej.

Obie strony są przy tym zgodne co do potrzeby przełamania obecnego kryzysu w ONZ, co do nadania tej organizacji charakteru uniwersalnego oraz co do spełniania przez nią właściwej roli, zgodnie z duchem i literą Karty Narodów Zjednoczonych.

Obie strony z zadowoleniem zanotowały zgodność poglądów co do potrzeby pogłębienia międzynarodowej współpracy ekonomicznej pomiędzy wszystkimi regionami świata.

Obie strony z satysfakcją i zadowoleniem stwierdzają, iż wzajemne stosunki między Polską a Finlandią rozwijają się nadal w duchu przyjaźni i obopólnych korzyści.

Zawarta w roku 1964 wieloletnia umowa handlowa stworzyła podstawę do nieprzerwanego rozwijającej się współpracy gospodarczej, wzrastającej stale o nowe formy wymiany, usług i kooperacji.

Rozwija się również wymiana kulturalna.

Uzgodniono, że odpowiednie komitety rządowe obu stron zbadają możliwości zawarcia polsko-fińskiej konwencji konsularnej.

Rozmowy potwierdziły głębokie przekonanie obu stron, że rozszerzająca się współpraca dobrosąsiedzka pomiędzy obu państwami oraz dalsze ugruntowywanie zbliżenia między obu krajami leży nie tylko w interesie obu narodów, lecz stanowi także poważny wkład Polski i Finlandii w dzieło powszechnego pokoju. (PAP)

Przed Kongresem w Helsinkach

W związku z rozpoczynającym się 10 lipca w Helsinkach Światowym Kongresem na rzecz pokoju, niezawisłości narodów i powszechnego rozbrojenia, „Prawda” opublikowała w środę artykuł swego komentatora zatytułowany „Pokój i wolność narodowa”.

Wskazując na nierozdzielny związek między ruchem na rzecz pokoju i walką o wolność narodową i niezależność, autor artykułu pisze m. in.:

Pokój jest niepodzielny. Zasada pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych nie może być ograniczona tylko do stosunków między wielkimi mocarstwami. Każdy kraj, który pada ofiarą agresji ze strony imperializmu, cieszy się najaktywniejszym poparciem obrońców pokoju.

Samo życie spłótko obecnie w jeden węzeł problemy walki o umocnienie pokoju i o wolność narodową. Dla ilustracji tej tezy autor stawia dwa pytania: gdzie obecnie ze

Spotkanie w Rostocku

W ramach „Tygodnia Bałtyku” odbyło się w środę w Rostocku międzynarodowe forum chłopów z krajów państw nadbałtyckich, Norwegii i Islandii. Głównym tematem obrad była sprawa dalszej współpracy i umacniania przyjaźni między chłopami tego rejonu. W forum uczestniczyli delegaci ZSRR, NRD, Polski, jak również liczni przedstawiciele Danii, Szwecji, Finlandii, Norwegii i Islandii. (PAP)

Dzieci Polonii na wczasach w kraju

Pierwsza grupa najmłodszych przedstawicieli Polonii zagranicznej — 75 dzieci z Belgii przebywa na wakacjach w Wiśle i Mikuszowicach. Przyjeżdżają już następne grupy — z Francji, NRD, Anglii, Danii, Stanów Zjednoczonych, Kanady i Szwecji. Tego lata wakacje w Polsce spędzi blisko 1000 dzieci Polonii.

Programy pobytu zostały ułożone tak, by nie tylko zapewnić małym gościom wypocinek i zabawę, ale i zapoznać ich z Polską i jej kulturą. Obok wycieczek krajoznawczych i zajęć sportowych przewiduje się m. in. naukę tańców ludowych i śpiewu oraz spotkania z przedstawicielami miejscowego społeczeństwa. (PAP)

Telefony DONOŚCZA

- W wyniku zderzenia, u zbiegu ulic Palacza i Promienistej, samochód z motocyklem 68-letni A. J. doznał urazu czaski i złamania żeber.
- W „Centrostalu” przy ul. Lutyckiej maszyna zgnoiła palce u ręki 60-letniemu S. P.
- Z rana szarpaną głowę przewieziono do szpitala 41-letniego K. R. z Poznańskich Zakładów Obuwiarskich przy ul. Jackowskiego.
- Przy Rynku Jeżyckim potracę został przez tramwaj przechodzień, nazwiska nie udało ustalić. (t)

Znowu strzały w Dominikanie

W nocy z wtorku na środę doszło do wymiany strzałów między zwolennikami konstytucyjnego rządu prezydenta Caamano a brazylijskimi i nikaraguańskimi oddziałami tzw. międzyamerykańskich sił pokojowych. Jak dotąd nie ma informacji o ofiarach na ludziach. Strzelaninę poprzedziły trzy wybuchy w opłakanym przez powstańców sektorze miasta. Powstańcy oskarżyli juntę, iż ostrzelała ich sektor z moździerzy.

Równocześnie junta wojskowa gen. Imberta usztywnia swe stanowisko. Rzecznik junty „ostrzegł” Organizację Państw Amerykańskich przed wszelkimi próbami „narzucenia” tymczasowego rządu w Dominikanie. Rzecznik oświadczył, że junta chce sama przeprowadzić wybory powszechne. (PAP)

szczególną ostrością staje problem obrony niezależności narodowej i wolności oraz gdzie znajdują się ogniska największego napięcia międzynarodowego? Odpowiedzi są zbieżne — w Wietnamie, w Republice Dominikańskiej i w Kongu. Występować przeciwko agresorom amerykańskim, którzy we wszystkich tych rejonach dławią wolność narodów, bronić sprawy niezależności tych narodów, znaczyć równocześnie gasić ogniska napięcia międzynarodowego, walczyć o odprężenie.

Stwierdzając, że w obecnej sytuacji istnieje realna możliwość podjęcia konkretnych wspólnych akcji różnych sił politycznych w walce przeciwko agresji imperialistycznej, „Prawda” podkreśla w zakończeniu: agresja USA w Indochinach i w szeregu innych regionów — wywołała falę gniewu i oburzenia we wszystkich krajach. Pomaga nam to zrozumieć, dlaczego obrona niezawisłości narodów zajmuje tak ważne miejsce w ruchu obrońców pokoju. (PAP)

Wokół zmian w Algierii

Podczas uroczystości składania przez korpus dyplomatyczny akredytowany w Algierze życzeń z okazji trzeciej rocznicy niepodległości Algierii pułkownik Bumedien wygłosił przemówienie stwierdzając, że Algieria nie zaniedba niczego, co mogłoby się przyczynić do konsolidacji stosunków i owocnej współpracy z bratnimi i zaprzyjaźnionymi krajami trzeciego świata oraz państwami socjalistycznymi.

W dzienniku „El Mudżahid” ukazał się artykuł poświęcony algierskiej polityce zagranicznej. Główna teza artykułu jest stwierdzenie, że w polityce tej nie nastąpią żadne zmiany. Dziennik podkreśla, że Algieria będzie zdecydowanie nadal udzielać poparcia antykolonialnym i antyimperialistycznym ruchom narodowo-wyzwoleńczym.

Omawiając główne kierunki algierskiej polityki zagranicznej dziennik wymienia współpracę Algierii z krajami Magrebu, trzeciego świata oraz z państwami socjalistycznymi. (PAP)

Zjazd absolwentów w Walczu

Z okazji 20 rocznicy działalności Liceum Ogólnokształcącego w Walczu i przypadającego w tym roku 300-lecia tej właśnie szkoły odbędzie się zjazd absolwentów.

Zjazd połączony będzie z nadaniem imienia Liceum oraz wmurowaniem tablicy pamiątkowej i wręczeniem sztandaru — uczniom. Sztandar ufundowali mieszkańcy Walcza.

Komitet Organizacyjny Zjazdu prosi wszystkich absolwentów o skontaktowanie się z jego przewodniczącym Andrzejem Dudą: Walcz, ul. Polowa 1/8 (a)

W handlu i poza handlem

System planowania i zarządzania... — pisał się o nim i mówił bardzo wiele, i od bardzo dawna. Jednakże najczęściej, jeśli nie z reguły, łączy się te sprawy z przemysłem, budownictwem, produkcją eksportową — a nigdy prawie z handlem wewnętrznym. Handel ten znany jest doskonale z lamów prasy, z radia i telewizji, ale w innym aspekcie. Mówi się więc i pisze o zaopatrzeniu: że dobre lub złe, że tego lub owego nie ma, i dlaczego; o sklepach, że nowoczesne, lub że urzędowe, że tych za mało, tamtych znów za wiele; i o transporcie, że nie dowozi na czas pieczywa lub mleka, czyli — o tzw. bazie technicznej; o ludziach wreszcie: że tam za mało sprzedawców (oj, w ogóle mało!), że tu nieuprzejmi itd., itp.

O czwartym natomiast czynniku — organizowaniu obrotu towarowego w czasie i przestrzeni, o metodach przewidywania i kształtowania przyszłych zjawisk rynkowych, jednym słowem o planowaniu i zarządzaniu — wie się najmniej. Tymczasem jest to właśnie dziedzina, w której handel zrobił chyba największe.

Gdyby spytać, jaki obraz odbija najwyraźniej zaszły w handlu przemiany, trzeba by opisać sklep sprzed lat dziesięciu. Z łada i wagą na ladzie, i odważnikami na wadze, i workami za ładą — z

kaszą, cukrem, mąką i solą, z których sprzedawcy sypała szufelką zawartość do torebek. I z drugiej strony: nowoczesny „SAM” z półkami wypełnionymi paczkowanymi towarami, mrożonkami itp. To widzi konsument.

Myślę jednak, że handlowiec przywołałby w pamięci jeszcze całkiem inny obraz: handlu opartego o rozdzielnik. — Wspomnienie czasu, w którym całość operacji towarowych na najwyższym szczeblu sprowadzała się do pytania przemysłowców, co też takiego w najbliższym okresie rynkowi łaskawie dadzą — a następnie do podzielenia owej, za przeszerzeniem, masy towarowej, między województwa, powiaty, miasta i organizacje handlowe.

A dziś

Dziś stosunki handel-przemysł układają się na płaszczyźnie przetargowej — dwóch równych partnerów (choć, jak wiemy, wśród wielu równych są i bardziej równi). Giełdy i targi (wprowadziliśmy je pierwsi ze wszystkich krajów socjalistycznych), dają możliwość wyboru. Każda hurtownia może kupować z każdej fabryki i wytwórni, niezależnie od jej położenia w kraju (co ongiś było u nas, a do dziś jest w wielu krajach niemożliwe). Detal ma prawo kupować bezpośrednio w fabrykach, przemysł za spóźnienie

dostaw płaci grube kary, do badań popytu zapędzono ekonometrię i maszyny liczące.

Przełamano tabu niewzruszonej ceny, sezonowa przecena stała się wreszcie normalnym zjawiskiem handlowym. Coraz częściej dopuszcza się do głosu prawa popytu i podaży, działa materiałnymi bodźcami, miast administracyjnym nakazem. System racjonalny pozwala na racjonalne kierowanie siły nabywczej.

Instytut Handlu Wewnętrznego (którego 15-lecie obchodzono niedawno) prowadzi dziesiątki prac, niezwykle ciekawych z punktu widzenia planowania, zarządzania i organizacji handlu; tworzy i wypróbuje metody badania istotnych zjawisk rynkowych. Dzięki tym pracom, polityka handlowa przestała opierać się wyłącznie na doświadczeniu (krótkim) myślowej spekulacji (zawodnej) i fachowej (lub niefachowej) intuicji — zyskuje mocny grunt sprawdzonej naukowej teorii.

Można by jeszcze wiele pisać o tego rodzaju osiągnięciach handlu. I nie stoi to bynajmniej w sprzeczności z tak wieloma niedostatkami obrotu towarowego, na które bezustannie i słusznie się skarżymy. Niedostatki te mają różne źródła: bądź wynikają one z ogólnokrajowych braków, np. surowcowych (bawełna, kauczuk, wełna, mięso itp.), bądź z niedostatecznych kwalifikacji handlowców.

W bardzo wielu przypadkach jednak potrzeby towarowej ludności mogłyby być zaspokojone; a jednak nie są.

Na czasie

Wynika to, jak się wydaje, z faktu, iż rozwojowi owych form i metod organizowania rynku przez handel, nie towarzyszy również szybki rozwój form i metod planowania i kierowania przemysłem. Najznakomitsze rozpoznanie potrzeb i gustów nabywców nie da nic, ani najcięższe staczane przez nich z przemysłem boje, jeśli wytwórca be-

Dokończenie na str. 4

ANDRZEJ MOZOŁOWSKI

Czy dyrektorzy wykonują plan BHP?

Rozmowa z zastępcą głównego inspektora pracy CRZZ — S. Jakielem

Ustawa rodziła się długo. Jedną mówią, że dwa lata, inni że pięć, jeszcze inni, że całych dziesięć lat...

— Przesada. Faktycznie pracowaliśmy nad nią około 2—3 lat.

— I oceniacie ją jako „dzieło życia” CRZZ?

— Jest to rzeczywiście bardzo dobry akt prawny. Dali mu wyraz działacze związkowi, komisje sejmowe, posłowie. Oczywiście w trakcie opracowywania Ustawy nie odeszło się bez różnicy zdań, ale to jest rzecz naturalna przy rodzeniu się nowych przepisów prawnych.

— Na czym polega podstawowy walor Ustawy o bhp?

— Na tym, że ujmuje zagadnienie bezpieczeństwa pracy w bardzo szeroki, nowoczesny sposób, z dużą perspektywą na przyszłość. Ze zajęła się problemami dotąd nie uformowanymi, lub uformowanymi

Spośród wielu czynników warunkujących dobrą jakość wytwarzanych w przemyśle towarów, na specjalną uwagę zasługuje czynnik kontroli technicznej. Kontrola ta stanowić powinna rodzaj naturalnej zapory, odgradzającej rynek od tandety. Dlaczego więc roli tej na ogół nie spełnia? Dlaczego wciąż jeszcze znajdujemy pieczęć KT odciśniętą na wadliwie wykonanych maszynach dla przemysłu i rolnictwa, a także na telewizorach, odkurzaczach itp. wyrobach konsumpcyjnych lub na ich częściach?

Znalezieniu odpowiedzi na te pytania oraz sformułowaniu wniosków zaradczych poświęcona była krajowa narada służb kontroli technicznej przedsiębiorstw przemysłu elektromaszynowego, zorganizowana ostatnio przez Oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Mechaników Polskich w Poznaniu. Była to czwarta po wojnie a druga z kolei narada organizowana przez poznajskich inżynierów w ramach NOT-owskiej kampanii na rzecz poprawy jakości produkcji.

Na tej naradzie m. in. stwierdzono; że wiele zła wyrządza powszechnie panująca w fabrykach opinia, iż za jakość wyrobów odpowiada wyłącznie służba kontroli technicznej. Tymczasem starania o jakość winny się rozpoczynać już w chwili konstruowania wyrobu, przygotowywania technicznych warunków dla jego produkcji i opracowywania procesów technologicznych. Wadliwie skonstruowanego wyrobu, lub wykonanego niezgodnie z wymogami technologii nie naprawi żadna kontrola. Znacząco to, że o jakości produkcji powinny dbać wszystkie działy przedsiębiorstwa i we wszystkich fazach produkcji. Dlatego konieczne jest jednoznaczne ustalenie zakresu odpowiedzialności każdej komórki zakładu za jakość wyrobu.

▲ Konstruktor powinien odpowiadać za ustalenie przez siebie „parametry jakości”. Na leżą do nich m. in. prawidłowość rozwiązań i obliczeń inżynierskich w zakresie funkcjonalności, niezawodności, i trwałości wyrobu, a także dobór materiałów oraz technicznych warunków wytwarzania i użytkowania wyrobu. Słu-

Kosztowne Pi razy oko

Problemy jakości produkcji

szność przyjętych przez konstruktora „parametrów” powinna być bezwzględnie sprawdzona na prototypach.

▲ Technolog powinien odpowiadać za opracowania technologiczne — gwarantujące uzyskanie wysokiej — i zgodnej z parametrami ustalonymi przez konstruktora — jakości wyrobu. Organiczną częścią takich opracowań powinny stać się zalecenia w sprawie metod i narzędzi kontroli jakości, czego się dziś nie robi.

W podobny sposób powinna być określona odpowiedzialność za jakość ze strony kierownika wydziału, mistrza, brygadzysty i robotnika. Określona i egzekwowana. Nie byłoby wtedy wskazywania palcem na siebie: „to tamten winien — nie ja!”, uniknęlibyśmy wielu strat (na naradzie mówiono o 3 mld. zł w jednym resorcie) i swarów.

Jeśli chodzi o samą służbę kontroli technicznej to przede wszystkim należałoby ją uniezależnić od kierownictwa zakładu. W obecnym ustawieniu organizacyjnym znajduje się ona między młotem i kowadłem. Jeśli będzie kontrolować zbyt ostro, to może spowodować ni-ykonanie planu, obcięcie premii i zmniejszenie funduszu zakładowego. Uderzy więc nie tylko w interesy administracji i załogi lecz i w swoje własne; zarobki służby kontroli technicznej za leżą bowiem także od wykonania planu, procentu braków itd. Nic dziwnego, że kontrolerzy stają stale przed dylematem — co wybrać: uczciwość czy premie? A przecież sam fakt istnienia takiego dylematu, jest zjawiskiem niemoralnym.

Lecz na tym kłopoty kontroli bynajmniej się nie kończą. Na poznańskiej naradzie ujawniono wiele spraw bardzo niepokojących.

▲ W niektórych zakładach pracy w służbie kontroli technicznej kieruje się ludźmi, których kwalifikacje zawodowe są niższe (!) od kwalifika-

cji kontrolowanych, ludzi, z którymi nie wiadomo często co w zakładzie zrobić.

▲ Żadna spośród wyższych i średnich uczelni technicznych w kraju nie przygotowuje wyspecjalizowanych kadr dla służby kontroli technicznej w przemyśle.

▲ W ostatnich latach obserwuje się zjawisko zmasowanego odpływu fachowców z kontroli do produkcji, gdzie znajdują dla siebie o wiele korzystniejsze warunki pracy.

▲ Wyposażenie służby kontroli w aparaturę pomiarowo-kontrolną jest na poziomie wyposażenia co najmniej sprzed 15 lat. Coraz częściej zdarzają się przypadki, że służba kontroli po prostu nie ma czym sprawdzić jakości bardziej nowoczesnych wyrobów.

W tej ostatniej dziedzinie zdarzają się przypadki wręcz humorystyczne. Oto niektóre wagi, metry, suwmiarki i mierniki w jednym zakładzie, różnią się od podobnych narzędzi miar w innym zakładzie. Stąd bywa i tak, że np. wyprodukowana w jednej fabryce i sprawdzona przez KT śruba, ma np. 20 cm, a u odbiorcy — już tylko 19,8 cm no i jest przez KT reklamowana jako wyrób zły. Dzieje się tak dlatego, że w naszym przemyśle, panuje duża niefrasobliwość jeśli chodzi o okresowe legalizowanie miar i wag. Wiele do życzenia pozostawia także sposób eksploatacji, przechowywania i konserwacji ultraczułego (nawet na wahania temperatur) sprzętu pomiarowego.

Nie sposób wymienić w jednym artykule wszystkich ujawnionych na naradzie niedomagań w organizacji i technice pracy przemysłowej służby kontroli jakości. Nie wątpimy jednak, że wnioski z tej narady (mają one być przedstawione na najbliższym Kongresie NOT) zajmą się kompetentne władze gospodarcze.

PIOTR CHOJNACKI

— Musi... a czy wykona?

— Jeżeli nie wykona, będzie odpowiadał. Sankcje karne zostały zastrzeżone. Inspektor pracy może nałożyć grzywnę do 1.500 złotych (dawniej do 1.000 zł), kolegia orzekająca przy Wojewódzkich Komisjach Związków Zawodowych (nowe ciało) — do 4.500 zł. W wyjątkowych wypadkach kolegium przekazuje sprawę do sądu, gdzie grozi kara do 3 miesięcy aresztu.

— Ile grzywien płaci rocznie dyrektorzy?

— Około dwóch tysięcy.

— Jaki to jest procent w stosunku do przewinień?

— Trudno powiedzieć, ale nie są to jedyne kary.

— Ze statystyk wynika, że techniczni inspektorzy pracy — obecnie po prostu inspektorzy pracy — są tak nieliczni, że wizytacja jednego przedsiębiorstwa odbywa się raz na dwa lata. Kto więc będzie pilnował realizacji Ustawy?

— Ilość wizytacji jest różna w różnych branżach. Na przykład w hutnictwie inspektorzy składają po 4—5 wizyt rocznie, a w handlu i przemyśle rolno-spożywczym zaledwie jedną wizytę co trzy lata. Nie znaczy to jednak, że

by warunki pracy nie były stale kontrolowane.

— Kto je kontroluje?

— Społeczni inspektorzy pracy, komisje ochrony pracy przy radach zakładowych oraz — znów nowe ciało — dyżurny społeczny inspektor. Każda grupa pracowników ma swojego dyżurnego, zmieniającego się co pewien czas, który dba o zachowanie właściwych z punktu widzenia bhp warunków i metod pracy.

— Słowem Ustawa pozwala, a jeśli kto woli — zmusza do respektowania przepisów pracy w najszybszym pojęciu. Ale nie wszyscy ludzie wierzą w magiczną moc działania przepisów...

— My należymy do tych, co nie wierzą. I zdajemy sobie sprawę, że Ustawa jest zakrojona na wyrost. Uważamy, że tak powinno być. Nie od razu osiągnięć się stan idealny w bhp, ale trzeba w tym kierunku zmierzać i Ustawa stwarza do tego realne podstawy.

Opracowując ją zbieraliśmy materiały z wielu różnych państw i, na zasadzie porównań, sądzimy, że mamy się czym pochwalić.

Rozmawiała:
IRENA FRĄCKOWIAK

do redaktora

Wojciechu

Nie ma wyroku eksmisyjnego

Artykuł pt. „Pięta Achillesowa” — „Eksmisja” — dział porządkowny” (z 22 czerwca br.), zmusza nas do napisania kilku słów wyjaśnienia, gdyż wstępne jego zdania wyrządzają nam krzywdę moralną.

Autor napisał we wstępie, jako motto do artykułu w sprawie eksmisji, że od ośmiu prawie lat ciągnie się sprawa

eksmisji rodziny O. z ul. Podolskiej 5, zamieszkującej w domu autorki listu do redakcji, p. I. S. Prostujemy zatem, że w powyższej sprawie nie istnieje sądowny, prawomocny wyrok eksmisyjny i sprawa została opisana niezgodnie ze stanem faktycznym. Nie może zatem służyć jako typowy przykład zagadnień opisywanych w cytowanym artykule.

Wyjaśniamy przeto, że 18 grudnia 1956 roku została w omawianej sprawie zawarta ugoda, w myśl której właścicielka domu zobowiązała się wyszukać mieszkanie zastępcze dla nas, równo pod względem wielkości i innych warunków z obecnie zajmowanym.

Prosimy o wydrukowanie niniejszego sprostowania”.

L. i Cz. O.
(nazwisko i adres znane redakcji)

Od Redakcji: Istotnie, autorzy powyższego listu przedłożyli nam dokumenty, z których wynika, że pismem Ministerstwa Gospodarki Komunalnej z 14 grudnia 1960 r. p. I. S. została zobowiązana do wyszukania mieszkania zastępczego dla rodziny p. O.

W związku z tym przynależało, że dla zilustrowania poruszonego w artykule problemu użyto niewłaściwego przykładu. Nie obela to jednak — rzecz jasna — myśli przewodniej artykułu, którego celem było naświetlenie całego, złożonego zagadnienia, a nie ustosunkowanie się do jednej wyłącznie sprawy.

A-DNIEPROW SZKARFATNE PALMY

OPowieść FANTASTYCZNO-NAUKOWA

11

Z tymi słowami Poisson, zataczając się i zaczepiając o kanty stołów, chwiejnym krokiem wyszedł z laboratorium. Długo palrzyłem w ślad za nim.

Następnego dnia po moim przyjeździe Schwartz zapoznał mnie z tym, co nazywał „porządkiem dnia”. Miałem mieszkać przy laboratorium. Wychodzić z pomieszczenia bez potrzeby nie należało. Pozwolono mi tylko trzy razy dziennie wychodzić na spacer, a i to tylko wzdłuż baraku, w którym mieszkałem. Godzinę rano, dwie w południe i godzinę wieczorem.

To był prawie aresztancki reżim. Śniadanie, obiad i kolację przynosił mi w termosach Arab okutany od nóg do głowy w biały burnus. Byłem zupełnie pewny, że albo jest głuchoniemy, albo nie rozumie ani słowa w innym, oprócz swego, języku, albo otrzymał surowe instrukcje, by ze mną nie rozmawiać. Wszystkie walpłowosci, które mogły wyniknąć, miałem omawiać ze Schwartzem. Ten regularnie nawiedzał mnie dwa razy dziennie, a nierzadko nawet częściej. Zawsze bardzo ujmujący, wesół, interesował się moim samopoczuciem, dowiadywał się, czy nie napisałem listów do swoich rodziców i znajomych.

— Dzień dobry, monsieur Mural — usłyszałem nagle jego głos nad swoją głową.

— Dzień dobry — odpowiedziałem oschle.

— A więc podobno już oswoił się pan z analiza spektralną, nieprawdaż? — spytał dobrodusznie, sadowiac się w krzesło i zapalając panierosa.

— Nie wiem. Jeszcze praktycznie nie próbowałem.

— Rzeczywiście, z teorią wszystko u pana w porządku. Wzruszyłem ramionami. Na pewno Poisson doniósł mu o moich osiadczeniach.

— Chciałbym, żeby mi pan zademonstrował jak dokonać spektrofotometrii rozkładów.

12

Nie mówiąc ani słowa wyjąłem z szuflady stołu cylindryczną kwarcową próbkę. Wszedłem do preparatorni wziąłem z szafy pierwszą lepszą kolbę, wysypałem na dno trochę substancji i wrzuciłem do płaskodennej naczynia.

— Wystarczy, Mural. Wszystko bardzo źle. Może pan nie kontynuować.

— Przecież jeszcze nic nie zrobione! — Zdumiałem się.

— Mój drogi chemiku — odrzekł na to ciągle z tym samym bezgranicznym ujmującym uśmiechem — już pan zrobił wszystko, by analiza ta zdała się psu na budę.

Spojrzałem na niego złym wzrokiem.

— N-no tak — powiedział w zamyśleniu — Poisson, wi-

dać, to kiepski instruktor. Bardzo kiepski.

Począł się do dół wargę.

— Chce pan wiedzieć dlaczego pańska analiza się nie nadaje? Po pierwsze wysypał pan odczynnik na dno i tym do zapachkał. Przecież rece pana są brudne. Proszę się nie obrażać, są brudne w chemicznym znaczeniu. Najmniejsze ślady potu, wykrystalizowujące się w komórkach sole, pył osiadły na dłoniach — wszystko to z odczynnikami dostało się do rozkładu. Następnie nie zważył pan odczynnika. Nie wie pan jaka jego ilość wzięta. Dalej, rozpuścił pan odczynnik w wodzie z kranu, a to jest też chemicznie zanieczyszczona. Nie wymyśl pan próbki. Rozumie więc pan ile błędów popełnił w ciągu minuty?

Zasłaniał się i dobrodusznie poklepał mnie po plecach, a ja, zupełnie upokorzony, czułem jak rumieniec zalewa mi twarz.

— No, nic. Na początku tak bywa. Tylko, proszę pana nie postępować tak dalej. Przecież czeka pana w przyszłości odpowiedzialna praca i jeśli już dokona pan analizy, doktor Graber musi jej wierzyć. Zrozumiano?

(cdn)

Bieszczady czekają

Nowy rozkład jazdy wprowadził szybkie, dogodne połączenia pomiędzy ośrodkami wielkimi i Bieszczadami. Dzięki porozumieniu ministrów komunikacji Polski i ZSRR skrócono podróż o kilka godzin, kierując pociągi najprostszą trasą przez terytorium radzieckie.

Po przyjeździe do Ustrzyk Dolnych czekamy na autobus, który na zasadzie tzw. komunikacji wiazanej powinien pasażerów zabrać wprost z pociągu i zawieźć do miejscowości położonych przy Petli Bieszczadzkiej. W praktyce okazuje się jednak, że pierwszy autobus odjeżdża dopiero za półtorej godziny! Zmysł organizacyjny zawiódł więc twórców rozkładów jazdy. Za to nie brak wielu innych naprawd doskonałych połączeń. W kierunku Bieszczad pociągi codziennie 18 autobusów z Rzeszowa, po kilka z Przemyśla i Krosna. Regularna komunikacja samochodowa łączy Ustrzyki z Krakowem, Krynica, Zakopanem, Katowicami i Warszawą.

TAM, GDZIE DROGA

Podróż po Bieszczadach wytacza szlak drogowy, wspomniana już obwodnica, długości 142 kilometrów. Wzdłuż tej nowoczesnej szosy, zbudowanej w ostatnich latach kosztem wielkich nakładów finansowych i trudu drogowców — koncentruje się życie nielicznych jeszcze mieszkańców Bieszczad i coraz częściej zaglądających w te strony turystów.

Droga wyznacza życie. Najpierw przyjechały z promienia ponad 100 km ekipy budowniczych dróg. Przebijali się przez pustynie i bezdroża, kuli w skałach, niwelowali teren, wznosili mosty. W ślad za przybywającymi kilometrami asfaltowej nawierzchni, łączącej Bieszczady ze światem — zaczęły się zaludniać osady i miasteczka. Na niepowtarzalny urok Bieszczad nikt wtedy nie zwracał uwagi. Droga

Mechanicy samochodowi z ruchomej stacji obsługi w Bieszczadach w czasie pracy.

CAF — fot. Kwiatkowski



W handlu i poza handlem

Dokończenie ze str. 3

dzie ciągle nagradzany za zło-tówkową wartość i wagę swych wyrobów, niezależnie od ich wartości użytkowej i karany według tych samych kryteriów. W tych warunkach metalowcy zawsze będą dostarczać garnki na wagę, byle duże i ciężkie, ceramicy porcelanę ogromnie kolorową i złoconą (byle drogo), przemysł elektrotechniczny będzie skutecznie bronił przed produkcją tanich radioaparatów. Surowce będą marnotrawione na wielką skalę, a produkcja z odpadów uważana za dopust boży — co znakomicie relacjonuje S. Gutowski w „Polityce” („Kobiety, surowce i śmiech”).

Sztynny system cen detalicznych, realizowany poza re-sortem handlu, daje w wyniku niewłaściwą strukturę

ciągłych tabory leśników, sprzęt polskich geologów wyruszających na poszukiwanie skarbów ziemi, budulec dla osadników, ogromne ilości materiałów i wyposażenia dla wznoszonej w Myczkowcach zapory wodnej, budulec i sprzęt dla powstającego w Rzepedzi wielkiego kombinatu drzewnego.

ANNO DOMINI 1965

Dzisiaj w Myczkowcach hotel budowniczych zapory zamieniono na dom wypoczynkowy energetyków, o który toczą jak dotychczas bezskuteczne boje przedsiębiorstwa turystyczne. W pobliżu stała sezonowy pawilon gastronomiczny. Po drugiej stronie zalewu wita turystów malowniczy ośrodek campingowy PTTK. Tu można wspaniale wypocząć, obcując z przyrodą, której piękna nie sposób wyrazić słowami, i zabawić się w lokalu usytuowanym pomiędzy skrajem jeziora i lasu.

Zmieniło się oblicze innych miejscowości. Nowe pawilony gastronomiczne i restauracje otwarto między innymi w Ustrzykach Górnych, Cisnej, Lutewiskach, Zagórz, Rzepedzi, Komańczy i Sanoku. W tym roku liczne stołówki i kioskiki żywnościowe leśników udostępniono turystom. Czynnych jest również kilka prywatnych barów i jadłodziń. Na progu sezonu wszystkie sklepy dobrze zaopatrzone w różnorodne konserwy mięsne, przetwory warzywno-owocowe, napoje i słodycze. Ze zdumieniem znalazłam w wielu kioskach i restauracjach ćwierć kilogramowe szynki w puszkach. Trudno jednak dzisiaj powie-zieć, jakie zaopatrzenie będzie w pełni sezonu.

Znacznie gorzej z noclegami. Kilkanaście campingów, kilka niedużych hotelików i domów PTTK — nie pomieści przybywającej w sezonie w Bieszczady ponad 300-tysięcznej rzeszy turystów. Budowa hoteli jest kosztowniejsza i trwa znacznie dłużej. Dopiero więc za kilka lat nastąpi pod tym względem poprawa. Tymczasem turyści szukają pokoi w nielicznych, ale za to wynaj-

mowanych po przystępnych cenach, domkach leśników. Najpewniejszy jest jednak własny namiot. Ale i tu wylania się trudności. Nie ma parkingów i dróg dojazdowych. Trzeba więc samochodem czy motocyklem zjeżdżać wprost do lasu. Tak więc wprawdzie w Bieszczadach w ostatnim roku nastąpiły duże zmiany, ale ciągle jest to kraina dla prawdziwych turystów, przedkładaćcych piękno przyrody nad przyziemne wygody.

ZA ROK, ZA DWA, ZA TRZY...

Pół miliarda złotych rocznie inwestują różne resorty w zagospodarowanie Bieszczad. Ta ogromna suma jest jednak zbyt mała w porównaniu z potrzebami tego rejonu. I znów wszystko zaczyna się od dróg. Obwodnic już nie wystarczy. Budowana obecnie największa w kraju zaporą wodna w Solinie zamieni dalsze tereny w technice życiem ośrodki. Pod warunkiem jednak, że obwodnice przetnie nowa szosa. Ta droga pobiec ma brzegiem zalewu, wzdłuż niej zamieszkała osadnicy i wtedy wędrować będą turyści. Trwają więc już intensywne roboty w rejonie Wołkowyi. Budowniczym pozostał jeszcze najtrudniejszy odcinek Wołkowyi — Polana Czarna. Trwają również roboty drogowe, lub rozpoczynają się w najbliższych miesiącach, w innych dziewiczych rejonach Bieszczad.

Tego wymaga przyszłość bieszczadzkiej krainy, która wciąż czeka na drogi, na nowych stałych mieszkańców, na zakłady przemysłowe i na turystów.

KRYSTYNA
SZELESTOWSKA

Rok trwający Ogólnopolski Festiwal Chórów Amatorskich o Laur 20-lecia przyniósł bogaty plon repertuarowy. Ogólnie wszystkie wykonane utwory tak pod względem treści jak i formy odpowiadały naszemu charakterowi narodowemu, wypowiadały przywiązanie i miłość do „ziemi ojców”, piękno naszego kraju, wiązały elementy ludowe z elementami współczesnej muzyki. I w tym tkwił urok Festiwalu. Zespoły według swoich możliwości i ambicji podjęły się wykonania mniej lub bardziej trudnych pieśni. Chodziło przecież o odnowienie i wzbogacenie „śpiewnika chóralnego”. Piosenki o ułanie i chłopaku orzącym wolkami — tracą już przecież prehistorię, współczesność domaga się nowych pieśni, przy zachowaniu szacunku do dawnych, jako pamiątek.

W nowym repertuarze mieliśmy wiele pieśni skomponowanych z niezwykłym — nie unikajmy tego wyrażenia — wyrafinowaniem artystycznym. Dała o sobie znać ambicja kompozytorów i odwórców, sięgających po nowe środki wyrazu muzycznego. Wiele z tych utworów nazwać należy obrazkami, malowanymi za pomocą melodii, szarmonizowanej ze słowem poetyckim. I tu ukłon dla kompozytorów, dyrygentów i śpiewaków.

Ten wysoki kunszt muzyczny jest jednak dużą przeszkodą w spopularyzowaniu nowych utworów. Odnosiło się wrażenie, że chóry zaczynają śpiewać same dla siebie, dla smakoszy i znawców, że duża część wykonanych pieśni po drodze, wiodącej z wższatu kompozytorskiego do masowego odbiorcy i zarazem odwórcy, zatrzymała się na szczeblu pośrednim w zespole śpiewaczym. Dalej — ani rusz.

Nie chciałbym negować potrzeby „malowanek” muzycz-

Śpiewać czy rozśpiewać?

nym w repertuarze śpiewaczym. Stanowią w nim urozmaicenie, stawiają przed chórami wielkie wymagania, zmuszają do ciągłej pracy nad podnoszeniem poziomu. To jednak nie powinno przysłaniać zasadniczej roli chórów — pośrodku w umasowieniu nowych pieśni. Przerwa w umuzykalnianiu młodzieży za pomocą lekcji szkolnych spowodowała jej głuchotę muzyczną; jeśli przyswaja sobie piosenki — to jedynie z płyt i z audycji radiowych — często o banalnej treści. Rozkazuje się „być czym”, stała się raczej odbiorcą, a nie od twórcą, no bo jakże śpiewać, kiedy nie zna się dobrze ani melodii ani słów. Ze śpiew jest potrzebny, świadczy masowa i niezwykle emocjonalna jej obecność na imprezach śpiewaczych.

A więc jest zapotrzebowanie na popularyzację dobrych pieśni, są też dość silne ośrodki — chóry — zdolne tę popularyzację wziąć na swoje barki. Wielkopolski Związek Śpiewaczy w porę zorientował się w sytuacji i w najbliższym czasie problem ten weźmie na warsztat swoich obrad celem przygotowania odpowiedniej akcji. Jest to sprawa niezwykle aktualna i z innego powodu. W ostatnim czasie w Wielkopolsce powstało przecież około 700 klubów kultury (w kraju ponad 6 000), wyrosły dziesiątki do-

mów kultury, do których wkrada się już nuda. Planuje się wyłonienie z dużych zespołów śpiewaczych sekcji: tercetów, kwartetów itd. a więc bardziej operatywnych małych form organizacyjnych, zasilenie repertuaru piosenkami melodyjnymi, łatwo „wpadającymi w ucho”, łatwymi do wykonania w domu, na zebraniu, wycieczce i przy każdej innej okazji.

Czy akcja ta przyniesie efekty, w dużej mierze będzie zależała od kompozytorów. Powinna tu przyswiecać jedna dewiza: rozśpiewać cały kraj. Do tej pory wybitni twórcy ograniczali się do kantat, symfonii, „obrazków”. Wielkość talentu mierzy się powołaniem na „najwyższym szczeblu” świata muzycznego. Wydaje się zaś, że mierzyć się ją powinno powołaniem wśród szerokiego rzeszy społeczeństwa, „wypowiadaniem poprzez autora ogólnych radości i smutków, ogólnych dążeń i uczuć, w prostej i łatwo przyswajalnej formie. W sukcesie tu powinni przyjść także poeci, rezygnując z trudnych dla ogółu do odszyfrowania wierszy na rzecz zawsze prostoty, która jest cechą wielkości.

Sprawa ta od kilku lat jest przedmiotem dyskusji w ruchu śpiewaczym. Dziś już dojrzała. Oby przyniosła dobry plon.

J.P.

Za miesiąc znana para kon-feransjerów — Irena Dzie-
dzic i Lucjan Kydryński
zapowie na estradzie sopoc-
kiej Opery Leśnej występ
pierwszych uczestników V
Międzynarodowego Festiwalu
Piosenki.

Wbrew projektom nie doszło
w tym roku przy organizacji
festiwalu do współpracy pol-
sko - belgijskiej. Ostatecznie
belgijskie radio i telewizja or-
ganizują odrębny festiwal w
Ostendzie 13-14 sierpnia (fe-
stiwal w Sopocie odbędzie się
5-8 sierpnia).

Mimo to sopocki festiwal za-
powiada się okazać. Udział
w nim, oprócz Polaków, zgło-
sili piosenkarze z 28 krajów.
Zgodnie z tradycjami już
zasadami tej imprezy wykona-
ją oni m. in. piosenki polskie,
których w tym roku będzie 27.

Za miesiąc Sopot-65

Skład polskiej ekipy ustalo-
ny został ostatecznie po za-
kończeniu III Festiwalu Pio-
senki Polskiej w Opolu. W So-
pocie wystąpią więc: Anna
German, Lucja Prus oraz El-
żbieta Ziolkowska, zaś w kon-
cercie pt. „Na płytach całego
świata”, który odbędzie się
poza właściwym konkursem
festiwalowym, usłyszymy jako
reprezentantów „Polskich Na-
grań” Katarzynę Boveri, Ewe
Demarczyk, Irenę Santor, Bog-
dana Łazuka i Piotra Szczepa-
nika. W koncercie tym udział
wezmą również reprezentanci
znanych wytwórni płyt: „Phil-
lips”, „Columbia”, „RCA” i in.

Piosenkarzom towarzyszyć
będą orkiestry Polskiego Ra-
dia: zespół — jubilat pod dy-
rkcją Stefana Rachonia oraz
zespół Andrzeja Kurylewicza.

Kierownictwo muzyczne fe-
stiwalu powierzono Adamowi
Wiernikowi, reżyserię całego
Jerzemu Gruzic, zaś scenogra-
fię opracował Janusz Zyga-
diewicz.

W skład polskiego jury fe-
stiwalu wejdą: Henryk Czyż,
Miroslaw Dąbrowski, Witold
Filler, Lucjan Kaszycki, Ta-
deusz Kubiak i Szymon Za-
krzewski.

Ogółem festiwalowa ekipa
(łącznie z dziennikarzami, pra-

cownikami technicznymi itd.)
liczyć będzie około 500 osób.

Najciekawsze fragmenty fe-
stiwalu utrwalone zostaną na
płytach („Polskie Nagrania”) —
obietują pocztówkowe nagra-
nia nagrodzonych piosenek
już nazajutrz po ich wykona-
niu) oraz na filmach. Oprócz
filmu dla polskiej telewizji na
kreację zostanie, być może,
godzinny reportaż przez Radio
Canada. Pertraktacje w tej
sprawie trwają.

Po zakończeniu festiwalu
część wykonawców (piosenka-
rze delegowani przez wytwór-
nię płyt) weźmie udział w
tournée po kraju, odwiedzając
Szczecin, Bydgoszcz, War-
szawę, Łódź, Wrocław, Zie-
loną Górę, Opole, Katowice, Za-
brze, Kraków, Kielce i Lublin.

ZAP

TELEWIZJA

Niespodzianki

Z satysfakcją oglądałem w minionym tygodniu dzienniki
prowadzone przez red. Nowalińskiego, który spróbo-
wał — co sugerowaliśmy przed kilku tygodniami —
przekazywać nam wiadomości własnymi słowami, zamiast odczy-
tywać informacje z kartek, na wzór spikerów radiowych. W ten
sposób Dziennik TV uczynił dalszy krok w kierunku dostosowa-
nia się do specyfiki telewizyjnej. Nie tylko dlatego, że przyjem-
niej ogląda się kogoś, kto nie odczytuje nam wiadomości, lecz
mówi do nas, ale przede wszystkim dlatego, że łatwiejsza dla
widza jest percepcja słowa mówionego niż odczytywanego.
Z ciekawością będziemy obserwowali czy pozostali z prowadzą-
cych dzienniki pójdą śladami tej udanej próby.

Póki co zwróćmy uwagę na wyraźną zmianę na lepsze w innej
audycji, która zapowiada się jako cykliczna. Myślę o „Ośmiu
sprawiedliwych”. Program nadany z Góry Kalwarii różnił się za-
sadniczo od pierwszego (w maju) ze Stoczka. Wtedy mogliśmy
wyrazić na tym miejscu jedynie zainteresowanie dla pomysłu:
zamiar przedstawienia telewizjom i mieszkańcom miasteczka
opinię zaproszonych doń przedstawicieli świata nauki i środowisk
twórczych na temat problemów tej miejscowości. W drugim pro-
gramie szczytny pomysł wzbogacono rzeczowymi uwagami za-
proszonych gości z których każdy właściwymi sobie środkami
wyrazu wzbogacił naszą wiedzę o problemach i życiu małych
miast.

Lepiej niż przed rokiem wystartował II Telewizyjny Festiwal
Teatrów Dramatycznych. Cieszy nas, że w poważnej mierze przy-
czynił się do tego teatr poznański spektaklem sztuki Crom-
melyncka „Dziecinna kochankowie”. O samej sztuce, sposobie jej
przedstawienia w Poznaniu i grze aktorów pisaliśmy z okazji
premiera na scenie Teatru Nowego i występu tego teatru w Ka-
liskich Spotkaniach Teatralnych. Do tych pozytywnych uwag war-
to tu więc dodać, że orzeczenie sztuki do studia telewizyjnego
przysłało jej blasku szczególnie w tych partiach, w których ka-
mery operowały zbliżeniami. Sztuka, która jest w dużym stopniu
studium portretowym zróżnicowanych temperamentem i psychiką

typów ludzkich zyskała dzięki tv na wyrazistości, co w ocenie
całości Festiwalu powinno się liczyć.

Do sztuk odpowiadających specyfice tv zaliczyć także wypada
poniedziałkowy spektakl olsztyńskiogo teatru im. S. Jaracza:
„Moja droga do Polski” B. Kwiatkowskiego, opracowana według
pamiętników Hejdy Macoch, byłaby znakomitą twórczym dla
telewizyjnego „Studia 63”. Aż dziw, że teatr ten dysponujący
możliwościami nieograniczonego w praktyce wyboru aktorów po-
te sztuce dotychczas nie sięgnął. Jedyna (widoczna na ekranie)
aktorka tego przedstawienia — H. Stojewska z teatru olsztyński-
ego — zagrała rolę Mazurki odnawiającej po wyzwoleniu swa
drogę do prawdziwej ojczyzny nie dość równo, ale z pasją i prze-
konaniem, które zwłaszcza w kilku scenach znalazło swój dobitny
wyraz.

Poznań poza udziałem w festiwalu teatralnym dobrze zapisał
się w pamięci widzów dwoma innymi audycjami. Dotychczas
przyzwyczailiśmy się szczególnie cenić programy muzyczne
ośrodka poznańskiego, czemu niżej podpisany dał wyraz przed
czterema tygodniami, wymieniał przy tej sposobności przewi-
dziany programem montaż operowy Głucka „Orfeusz”, którego
niedanie przełożono jednak o dwa tygodnie. Przepraszając za to
niedopatrzenie Czytelników, chciałbym odnotować, że Poznań
przekazał (20. VI. br.) widzom montaż operowy Głucka „Orfeusz”
w sposób, który potwierdził dobrą opinie ośrodka poznańskiego
jako specjalizującego się w programach muzyki poważnej. Teraz
zaś nasz ośrodek zdobywa nowe sukcesy w dziedzinie niemniej
trudnej — w publicystyce. Przykładem tego był program „Łamie
mnie w kościach, będzie deszcz” nadany w ramach „Wszechniczy
TV, w której Poznań — jak na możliwości naszego środowiska
naukowego — gości jeszcze niezbyt często.

Majstersztykiem dziennikarskiej pracy był wtorkowy program
„Szlakiem Koszalińskiego wędrowca”. Autorzy (Henryk Konieczny,
Michał Nowakowski) prezentując mało uczeszczone turystycznie
tereny Ziemi Koszalińskiej skorzystali z pomocy uroczego gawę-
dziarza; odszukał takiego człowieka — to dla dziennikarza
wielka satysfakcja, zaś dla słuchacza nie mniejsza korzyść.
Chciałobyśmy częściej takich ludzi orlewać na ekranach, chociaż
z własnego doświadczenia wiemy, że niefatwa odnawia się
tak interesujących rozmówców. Ale — jak dowodzi raz jeszcze
wspomniana audycja — potrudzić się warto...

ZASTĘPCA

P.S.: W recenzji z 24 VI br. („Narodziny klasyka”) tytuł sztuki
E. Dürrenmatta powinien brzmieć: „Przygoda pana Trapsa”, a nie
Trabsa, jak wydrukowano.

ANDRZEJ MOZOŁOWSKI

KARTKA URLOPOWA

POMIMO NIEZBYT UDANEJ POGODY SPĘ-
DZAMY URLOP W SŁONECZNYCH NASTRO-
JACH, GDYŻ WYGRALIŚMY NA

los Krajowej Loterii Pieniężnej

TOBIE RÓWNIEŻ ŻYCZĘ SZCZĘŚCIA
ZOSIA K4656



UWAGA! Każdy ma szansę
wygrania PÓŁ MILIONA
i dodatkowo na lipiec 126
NAGRÓD. Główna wygrana
SAMOCHÓD „ZASTAWA”.
K4696

W. P. „ARGED” W POZNANIU

ulica 27 Grudnia 6

POSZUKUJE SPIESZNIE MAGAZYNU

na terenie miasta Poznania wzgl. po-
wiatu poznańskiego do składania art. yk.
gosp. domowego o powierzchni od 200 —
1000 m².
Oferty proszę kierować do Działu Organizacyj-
no-Administracyjnego w Poznaniu ulica Gą-
siorowskich 6. M4783

Praca

Przyjmę na stałe męż-
czyznę i kobietę do pra-
cy w gospodarstwie rolnym. Jan Piórciak —
Twardowo, poczta Stę-
szew. 2529g

Uczeń w zawodzie ślu-
sarsko-tokarskim zaraz
potrzebny. Frackowiak,
Poznań, Konfederacka 3.
2361g

Fryzjerka dobra siła po-
trzebna, posada stała.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 2389g.

Potrzebna zaraz gospo-
sia w średnim wieku, dobre
gotowanie, do 3 osób
dorosłych. Willa pod
Warszawą, kuchnia ogrze-
wanie gazowe, kanaliza-
cja. Zgłoszenia „Słowo
Powszechne” — Poznań,
Ratajska 45. 2496g

Przyjmę ucznia w zawo-
dzie ślusarskim. Wiado-
mość, tel. 541-25 lub of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 2350g.

Gospoście lub pomoc przy-
ję, także zamieszkała
(1 osoba). Mikołajewski,
Poznań, Sikorskiego 31
m. 8. 1658g

Kupno

Kupię spieszenie wał kor-
bowy do ciagnika Deutz
28 KM. Leon Malicki,
Cerażz Kościelny, poczta
Grzebieńsko pow.,
Poznań. 2208g

Dnia 28 maja 1965 r. odszedł od nas mój
najdroższy ojciec oraz teść, opatrzony Sakra-
mentami św., śp.

Stefan Kelma

Pogrzeb odbędzie się w Argentynie.
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie
w niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 10 w kościele
Serca Jezusowego na Jeżycach.
O bolesnej stracie zawiadamia
JEDYNA CÓRKA I ZIĘĆ
2473m

Dnia 7 lipca 1965 r. zmarła, opatrzona Sakra-
mentami św., nasza najukochańsza matka,
teściowa i babcia w wieku lat 66, śp.

Katarzyna Pawlak

z domu Maćkowiak
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm.
o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczy-
nie.
O tym powiadamiają
CÓRKA, ZIĘĆ, SYN, SYNOWA I WNUCZKI
Poznań, Palacza 20. 2661m

Dnia 6 lipca 1965 r. zmarł członek naszej
Spółdzielni

JAN SZUMSKI

mistrz stolarski,
przeżywszy lat 58.
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 lipca 1965 r.
o godz. 15.30 na cmentarzu przy kościele para-
fialnym w Swarzędzu.
Cześć Jego pamięci!
ZARZĄD, RADA I PRACOWNICY
„Jedność” - Rzem. Spółdz. Zaopatrzenia i Zbytu
w Swarzędzu 2672g

Dnia 6. VII. 1965 r. zmarł śmiercią tragiczną
wzorowy i oddany pracownik naszego Zakładu

Eugeniusz Brojerski

W Zmarłym stracił serdecznego kolegę.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9. VII.
1965 r. o godz. 16 na cmentarzu przy ul. Blusz-
czowej.
RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA
POZNAŃSKIEJ FABR. ŁOŻYSK TOCZNYCH
K5915



Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-12 przy wszystkich działach: sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30—17.30; redaktor naczelny 657-78, 7-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85, dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 658-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. M-5

SPRZEDAM

SUMATOR elektryczny

NOWY.

Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 2321g.

„Jawę” 175 — sprzedam lub zamienię na MZ 250. Piła, Sienkiewicza 12 m. 2. 9248p

Sprzedam ciagnik „Zetor 25 A” w dobrym stanie, cena 55 tys. i ciagnik „Ursus C-45” z plugiem 30 tys. Nowaczyk, Kierwagóra, pow. Września. 9250p

Motorcykl MZ 125, nowy z targów sprzedam. Dolna Wida 46 m. 2. 2331g

Skuter „Peugeot” sprzedam. Poznań, Rynek Jeżycki 1 m. 2. 2065g

Sprzedam ciagnik marki „Steyr”, stan dobry. Witek, Łopienno, powiat Gniezno. 2216g

Sprzedam tanią samochód „Opel-Kadet”. Stolarnia, Umińskiego 8. 2236g

Sprzedam „Wartburg-Combi”, przebieg 6.300. Leszno, Lipowa 12. 2257g

Samochód „Skoda 1102” sprzedam. Żabikowo, ul. Niezłomnych 3. 2274g

Sprzedam „Chevrolet Delux” oraz „Ursus” 45 po szlifie, wiazalkę, plug (ciagnikowe) młocarnię MCC 10 A z elektrowatorem. Wiertel, Salska, poczta Popowo Kościelne, pow. Wągrowiec. 2283g

Sprzedam „Skodę” osobowo-bagażową, stan dobry oraz skuter „Wiatrak” lub zamienię na motocykl. Dzierżyńskiego 441, gospodarstwo rolne pod Luboniem. 2315g

„Volkswagen - Export” 1200, niezawodny używany sprzedam. Gostyń, tel. 585. 2322g

Sprzedam samochód „Warszawa”. Poznań, Osiedle Warszawskie, ul. Inowrocławska 38. 2332g

Samochód „Citroen” w dobrym stanie sprzedam. Cena 23.000 zł, z radiem — 25.000 zł. Ogłądać po między godziną 15—18 przy ul. Chelmińskiej 30 narożnik Słowiańskiej (boczna od Obornickiej). Tel. 452-96. 2242g

Sprzedam „Skodę 1201-Combi”, stan bardzo dobry, Ostrów, Raskowska 37 lub w czwartek — Poznań, ul. Obornicka. 9249p

LoKale

Magister spokojny poszu-
kuje pokoju przy kultu-
ralnej rodzinie. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 2519m.

Pani z dzieckiem poszu-
kuje zaraz pokoju. Cena
do uzgodnienia. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 2535g.

Rydgoszcz! Zamienię dwu-
pokojowe mieszkanie na
mniejsze w Poznaniu. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 2346g.

Zamienię słoneczną ka-
walerkę w Ostrowie, na
Poznań. Oferty Biuro O-
głoszeń, Grunwaldzka 19
dla 2430g.

DYREKCJA

TECHNIKUM BUDOWLANEGO NR 2
i SZKOŁY RZEMIOSŁ BUDOWLANYCH NR 1
W POZNANIU,
ul. Różana 17, telefon 550-36
OGŁASZA ZAPISY

do klas pierwszych SRB
na rok szkolny 1965/66
wg następujących specjalności:
• MONTERA instalacji sanitarnych,
• MALARZA,
• STOLARZA.

Warunki przyjęcia (wymagane dokumenty):
1. podanie,
2. zyciorys,
3. dokument urodzenia do wglądu,
4. świadectwo ukończenia 7 kl. szk. podst.,
5. świadectwo lekarskie,
6. 2 fotografie.

Dla młodzieży po zamieszczeniu zabezpiecza się
pewną ilość miejsc w internacie lub stacjach
uczniowskich. — Tutejsza szkoła stanowi pod-
budowę 3-letniego Technikum Budowlanego.
K4859

Nieruchomości

Sprzedam gospodarstwo
o obszarze 10 ha, ziemia
pšenno-buraczana wraz
z budynkami, do miasta
1 km. Michał Wiącek,
Ostrów Wlkp., ul. Glo-
wackiego 68. 9184p

Sprzedam pół bliźniaka,
2 pokoje, kuchnia, łazien-
ka w stanie surowym w
Kierku, 85 tys. Adres
wskaże Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 2474g.

Atrakcyjna willa wolno-
stojąca 5 pokoi, ogród,
garaż, całość wolna —
900.000, połowa 450.000 zł;
pół domu bliźniaczego
komfortowego do natych-
miastowego objęcia 5 po-
koi — 400.000, wpłaty —
350.000 zł; dom wyłaczony
nowy 3 pokoje z wygo-
dami, c. o. — 220.000,
wpłaty — 120.000 zł resz-
ta hipoteka amortyzacyj-
na — spieszenie sprzedaży
Adamski, Poznań, Ma-
leckiego 21. 2612g

Wille wolnostojące, bliź-
niacze, wyłączone, domy
z ogrodami, ogrodnictwa
parceli zatwierdzonej za-
budową, gospodarstwa
każdej wielkości, prze-
daje, także proszę zgła-
szać — Nowak, Poznań,
Wrocławskiego 16. 2185g

Sprzedam ziemię 1,6 ha
na terenie Słupcy. Wiado-
mość: Wiśniewska —
Słupca, pl. Szkolny 2.
2219g

Sprzedam dwie działki
po 1.250 m² w Suchym-
lesie. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 2222g.

Parcele opłotowana 5.000
m² od strony Chybów
nad jeziorem Kierskim,
korzystnie sprzedam. Po-
znań, tel. 590-51. 2259g

Sprzedam 2,3 ha ziemi z
budynkami murowanymi
1 km od miasta. Nieru-
chomość zelektryfikowana.
Stanisław Paterczyk,
Kiełczewek, poczta Książ-
ków, Śrem. 2267g

Sprzedam 6-letni sad 0,5
lub 1 ha, częściowo oplo-
towany, nadający się na
hodowlę w Kobylnicy
nad Poznaniem. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 2288g.

Parcele mała na Górczy-
nie kupię. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 2306g.

Sprzedam domek jedno-
rodzinny wolny, ogród,
Głoguska, Luboń, Okrzej-
47. 2313g

Działka budowlana we
Wrześni kupię. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 2364g.

Różne

Oddam w dzierżawę go-
raż. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 2258g.

Komunikaty

W dniu 18 września 1965 r. o godz. 11 w Sądzie Po-
wiatowym dla powiatu poznańskiego w Poznaniu,
Al. Marcinkowskiego 32, sala nr 27 — Komornik
Sądu Powiatowego rewiru II w Poznaniu, przepro-
wadzi II PUBLICZNA LICYTACJA NIERUCHO-
MOŚCI położonej w Gołuskach, powiatu poznań-
skiego, a stanowiącej masę spadkową po Katarzynie
i Franciszku, Ksawerym Kosteńskim, Nierucho-
mość jest zapisana w księdze wieczystej Gołuski,
tom I, wykaz 17 i stanowi gospodarstwo rolne z za-
budowaniami gospodarczymi i budynkiem mieszkal-
nym o obszarze 18,1030 ha. Nieruchomość oszaco-
wana została na sumę 350.023 zł, cena wywołania
wynosi 233.349 zł, a wysokość rekojmii 35.010 zł. Licyt-
ujący musi okazać się zaświadczeniem z Prezydium
Rady Narodowej swego miejsca zamieszkania, że
posiada kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa
rolnego (art. 953 § 2 kpc.). K4708

Przetargi

Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych we Wrześni —
ogłasza PRZETARG na wykonanie następujących
robót w bazie gospodarczej Powiatowego Zarządu
Dróg Lokalnych we Wrześni, przy ul. Wrocław-
skiej: 1) robót wodno-kanalizacyjnych i ciepłej
wody w budynku administracyjno-gospodarczym;
2) robót centralnego ogrzewania w budynku j. w.;
3) budowę linii WN długości 0,100 km do stacji
transformatorowej; 4) budowę stacji transformato-
rowej ZH-15 plus urządzenia; 5) budowę linii NN
długości 0,124 km plus zaliczka; 6) robót instalacji
wewnętrznej, elektrycznej, oświetleniowej wraz
z armaturą. Termin zakończenia wyżej wymienio-
nych robót — 30 września 1965 r. Termin rozpoczę-
cia — 5 dni po udzieleniu zlecenia. Materiały zasada-
nicze do wszystkich wymienionych robót dostarczy
inwestor. Oferty na poszczególne roboty należy
składać w terminie do dnia 15 lipca 1965 r. w biu-
rze PZDL we Wrześni przy ul. Chopina 9. Otwar-
cie ofert nastąpi w dniu 16 lipca 1965 r. Doku-
mentacja projektowo-kosztorysowa jest do wglądu
w biurze PZDL we Wrześni, ul. Chopina 9. Tam
też można uzyskać bliższych informacji o robotach.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne. PZDL zastrze-
ga sobie prawo wyboru oferenta, wzgl. unieważ-
nienia przetargu bez podania przyczyn. K4822

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna II Czeluścin,
poczta Smolice, pow. Gostyń — ogłasza PRZETARG
na sprzedaż CIAGNIKA „ZETOR K-25”, nr rejestr-
acyjny PB 02-53, nr silnika 45587.

Przetarg odbędzie się w dniu 16 lipca 1965 r. o go-
dzinie 10 na terenie gospodarstwa.
Cena wywoławcza 20.160 zł. Wadium — 10 proc.
ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy spół-
dzielczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.
Uczestnicy przetargu winni przedłożyć zaświad-
czenie z Prezydium Rady Narodowej o celowości
kupna ciagnika. K4889

Tańców towarzyskich wy-
uczą Adela Szczurkówna
Poznań, Al. Marcinkow-
skiego 2a, parter. 1294g

Mistrz malarstwa — uczy-
wy poprowadzi wzglę-
dnie wydzierżawił zakład
malarstwa w Poznaniu lub
okolice. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 2343g.

Wykonuję roboty malar-
skie w willach, domach
jednorodzinnych i
klaskach schodowych. —
Wykonanie wysokiej kla-
sy. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 2344g.

Zamienię pianino na for-
tepien. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 2354g.

Udzielam lekcji matema-
tyki, fizyki, chemii, ro-
syjskiego. Prądzyńskiego
13 m. 2. 2377g

Biuro podań, maszyno-
pis polski i obcojęzyczny.
stenostrafowania konfe-
rencji. Mgr Krynicka.
2423g

Po zegarmistrzu sklep
mieszkanie, 20 km od
Poznania (miasteczko) —
wynajmę zegarmistrzo-
w. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 2434g.

Wypożyczam zagraniczne
suknie ślubne, welony,
nakrycia do chrztu, ubra-
nia. Długa 9. 1233g

Tańców szybko ucze.
Poznań, Mickiewicza 27
m. 7. 2299g

Wypożyczam zagraniczne
suknie ślubne, welony,
nakrycia do chrztu, ubra-
nia. Długa 9. 1233g

Tańców szybko ucze.
Poznań, Mickiewicza 27
m. 7. 2299g

Wypożyczam zagraniczne
suknie ślubne, welony,
nakrycia do chrztu, ubra-
nia. Długa 9. 1233g

Tańców szybko ucze.
Poznań, Mickiewicza 27
m. 7. 2299g

Wypożyczam zagraniczne
suknie ślubne, welony,
nakrycia do chrztu, ubra-
nia. Długa 9. 1233g

Tańców szybko ucze.
Poznań, Mickiewicza 27
m. 7. 2299g

Wypołączam zagraniczne
suknie ślubne, welony,
nakrycia do chrztu, ubra-
nia. Długa 9. 1233g

Tańców szybko ucze.
Poznań, Mickiewicza 27
m. 7. 2299g

Wypołączam zagraniczne
suknie ślubne, welony,
nakrycia do chrztu, ubra-
nia. Długa 9. 1233g

Tańców szybko ucze.
Poznań, Mickiewicza 27
m. 7. 2299g

Wypołączam zagraniczne
suknie ślubne, welony,
nakrycia do chrztu, ubra-
nia. Długa 9. 1233g

Tańców szybko ucze.
Poznań, Mickiewicza 27
m. 7. 2299g

Wypołączam zagraniczne
suknie ślubne, welony,
nakrycia do chrztu, ubra-
nia. Długa 9. 1233g

Tańców szybko ucze.
Poznań, Mickiewicza 27
m. 7. 2299g

Wypołączam zagraniczne
suknie ślubne, welony,
nakrycia do chrztu, ubra-
nia. Długa 9. 1233g

Tańców szybko ucze.
Poznań, Mickiewicza 27
m. 7. 2299g

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu zgonu OJCA

inż. Leoninie Piaseckiej

składają

KOLEDZY I WSPÓŁPRACOWNICY
Barlińskich Zakładów Przemysłu Drzewnego
Barlinek K5907

Dnia 5 lipca 1965 r. zasnął w Bogu mój naj-
droższy i najukochańszy mąż, nasz najstro-
kliwszy i dobry tatuś, kochany szwagier i wu-
jek, śp.

STEFAN ŻUROWSKI

mistrz stolarski,
przeżywszy lat 54.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm.
na cmentarzu przy kościele parafialnym w Swa-
rzędzu.
O tak bolesnej dla nas stracie zawiadamiają
ŻONA, CÓRKA I SYNEM oraz RODZINA
R6328

Dnia 6 lipca 1965 r. zasnął w Bogu mój uko-
chany mąż, nasz najdroższy i troskliwy ojciec,
brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 58, śp.

Jan Szumski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm.
o godz. 15.30 z kaplicy przy kościele w Swa-
rzędzu.
W głębokim smutku pogrążeni
ŻONA, CÓRKA, SYN I RODZINA
Swarzędz, Kilińskiego 16. 2658g

W dniu 6 lipca 1965 r. zmarł w Bogu, po dłu-
gich cierpieniach, najdroższy mąż, szwagier
i wujek, w wieku lat 64, śp.

Józef Maciejewski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9. VII.
1965 r. z kaplicy cmentarnej na Górczy-
nie.
W głębokim smutku pogrążona
ŻONA z RODZINĄ 2633m

Dnia 6 lipca 1965 r. zmarł członek naszego
Cechu

Jan Szumski

mistrz stolarski, były członek Zarządu Cechu.
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 lipca 1965 r.
o godzinie 15.30 na cmentarzu przy kościele para-
fialnym w Swarzędzu.
Cześć Jego pamięci!
CECH STOLARZY SWARZĘDZKICH
w Swarzędzu 2673g

Dnia 7 lipca 1965 r. zmarła po ciężkich cier-
pieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza
najtrojskliwsza matka, teściowa, babunia i ko-
chana siostra, śp.

STANISŁAW FLAUM

z d. Michalska
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm.
o godz. 10.30 na cmentarzu Bożego Ciała przy
ul. Bluszczowej.
Zegnąjąc Ją z żalem zawiadamia
CÓRKA z RODZINĄ 2666g

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu zgonu OJCA

inż. Leoninie Piaseckiej

składają
KOLEDZY I WSPÓŁPRACOWNICY
Barlińskich Zakładów Przemysłu Drzewnego
Barlinek K5907

Dnia 5 lipca 1965 r. zasnął w Bogu mój naj-
droższy i najukochańszy mąż, nasz najstro-
kliwszy i dobry tatuś, kochany szwagier i wu-
jek, śp.

STEFAN ŻUROWSKI

mistrz stolarski,
przeżywszy lat 54.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm.
na cmentarzu przy kościele parafialnym w Swa-
rzędzu.
O tak bolesnej dla nas stracie zawiadamiają
ŻONA, CÓRKA I SYNEM oraz RODZINA
R6328

Dnia 6 lipca 1965 r. zasnął w Bogu mój uko-
chany mąż, nasz najdroższy i troskliwy ojciec,
brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 58, śp.

Jan Szumski

Spotkanie w HCP

Niedawno w zakładach HCP odbyło się spotkanie studentów studiów wieczorowych i zaocznych, pracujących w tych zakładach z przedstawicielami Rady Okręgowej ZSP. Na spotkaniu byli także obecni przedstawiciele Rady Zakładowej, ZMS-u i działu szkolenia.

Obecnie wśród pracowników HCP jest 125 studentów wyżej wymienionych studiów oraz 40 stażystów (również z tych studiów w najbliższym czasie objąć organizacyjnie). Podczas spotkania omawiano palące dla studentów pracujących problemy: pomocy w nabywaniu skryptów i podręczników, poradnictwa prawnego organizowania kursów uzupełniających oraz pomocy przy załatwianiu spraw w dziekanatach, jak również u władz zakładu. Ożywna dyskusja, w której wysunięto szereg konkretnych postulatów, świadczy o tym jak bardzo potrzebne było studentom pracującym w HCP, takie właśnie spotkanie. (ad)

odpowiadamy

Stella z ul. Dąbrowskiego — List radzimy skierować do Biura Adresowego w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 7. (1382)

Zainteresowana — Czytała Pani dobrze „Herbapol” skupuje kwiat lipy suszonej i płaci za 1 kg 35 zł. (1303)

Na Dębcu i Świerczewie

Wreszcie pawilony handlowo-usługowe

Niedawno pisaliśmy o kłopotach mieszkańców Dębca, zwłaszcza kolonii II, z nabywaniem artykułów pierwszej potrzeby. W tym rejonie bowiem znajdują się tylko dwa kioski — spożywczy i warzywny. To niewiele, zważywszy, że ta część osiedla (między ulicami Łozową, Czechosłowacką i Dębową) znajduje się w stałej rozbudowie.

Toteż mieszkańców Dębca ucieszy na pewno fakt, że ustalono wreszcie projekt budowy kilku pawilonów handlowo-usługowych. Pierwszy z nich ma powstać w tym roku, właśnie na kolonii II. Będzie to piętrowy pawilon, w którym oprócz sklepu ogólnospożywczego znajdują się: zegarmistrz, optyk, szewc, fryzjer i krawiec. Ponadto administracja spółdzielni mieszkaniowej przy HCP ma zamiar otworzyć tu punkt ślusarski oraz naprawy instalacji elektrycznych.

W latach 1966—70 powstaną dalsze pawilony na kolonii V (między ulicami: Dzierżyńskiego, Dębową, Łozową i Kasztanową). W tym rejonie debieckiego osiedla znajdują się wprawdzie sklepy, jednak na niedostatecznej liczbie. Nowe pawilony, które budować będzie spółdzielnia mieszkaniowa przy HCP oraz miasto uzupełnią zatem braki w obecnym zaopatrzeniu mieszkańców.

W przyszłych latach wybudowane będzie w tym rejonie kino. Obok niego stanie pawilon ze sklepem odzieżowym i kwiaciarnią. Z usług wartę tu będą zakłady: szewski i fotograficzny oraz samoobsługowa pralnia z punktem przyjęcia i naprawy męskich koszul. Ponadto stary zakład fryzjerski, który mieści się w zbyt ciasnym pomieszczeniu zostanie zlikwidowany, a nowy łącznie z usługami kosmetycznymi usytuowano również w pawilonie.

Wreszcie też po wybudowaniu projektowanego pawilonu, skończą się kłopoty tych wszystkich, którzy by naprawić meble musza korzystać z usług warsztatów tapicerskich

Kłopoty poznańskiej PKS

Pieniądze są — brak zezwolenia

Z zadowoleniem pasażerowie Państwowej Komunikacji Samochodowej przyjęli oddanie do użytku nowego dworca. Nareszcie, po wielu latach korzystania z małego budynku, mogą oni bez trudu dostać się do kasy biletowej, korzystać z bufetu oraz innych urządzeń socjalno-higienicznych.

W następnym etapie modernizacji poznańskiego Dworca PKS przystąpiono do budowy wiat nad peronami i zajezdni dla taksówek (wszystko jest gotowe). Ruch autobusów na Dworcu ma być w przyszłości zorganizowany w ten sposób, że perony objazdowe będą znajdowały się od strony ul. Gwardii Ludowej, zaś perony przyjazdowe od strony ul. Przemysłowej. Jest to konieczne z uwagi na dużą liczbę autobusów — 534, które codziennie wyruszają na trasę, lub wracają do bazy. Pasażerowie wysiadający z autobusów, przybyłych do Poznania, kręcą się często po placu, co stwarza niebezpieczeństwo wypadków.

Dlatego też z niecierpliwością wyczekujemy na uporządkowanie terenu od strony ul. Przemysłowej. Opracowanie dokumentacji zagospodarowania tego terenu zleciła PKS pod koniec ub. r. Miało je wykonać Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego (BPK). Pieniądze na ten cel są i wszystko wskazywało na to, że jeszcze w bieżącym roku perony przyjazdowe będą

gotowe. Tak się niestety złożyło, że BPK musiało przerwać pracę nad dokumentacją, gdyż Wydział Budownictwa Urbanistyki i Architektury Prezydium RN Poznania nie wyraził zgody na zagospodarowanie tego terenu. Powód: brak koncepcji urbanistycznej tego rejonu w związku z zamierzoną przebudową ronda przy ul. Marchlewskiego i Gwardii Ludowej.

Wydaje się jednak, że plac przy skrzyżowaniu ul. Przemysłowej z ul. Towarową jest tak oddalony od projektowanego ronda, że jego zagospodarowanie nie ma absolutnie wpływu na rozwiązanie architektoniczne skrzyżowania Marchlewskiego i Gwardii Ludowej. Sprawa jest pilna i wspomniany Wydział powinien jak najszybciej wydać zezwolenie na budowę peronów przyjazdowych. Jeżeli po wiedzieli się „A”, to trzeba również powiedzieć „B”.

Nie na tym jednak kończą się kłopoty poznańskiej PKS. Wzdłuż ul. Gwardii Ludowej naprzeciw budującego się pomnika Powstańców Wielkopolskich, znajduje się niezbyt reprezentacyjny mówiąc delikatnie — budynek, w którym mieszczą się warsztaty. PKS projektowała, w ramach kapitalnych remontów, przeprowadzić całkowitą modernizację tego budynku, podwyższając go o jedną kondygnację. Niestety, i na to nie uzyskała zgody Wydziału Budownictwa Urbanistyki i Architektury, gdyż według planów rozwojowych Poznania obecny Dworzec Autobusowy ma ulec likwidacji w roku 1980. Wiąże się to z całkowitą przebudową Dworca Głównego PKP. I znów wydaje się, że decyzja Wydziału w sprawie baraku przy ul. Gwardii Ludowej, jest nieco pochopna. PKS od czuwa brak odpowiednich pomieszczeń na rozmaite warsztaty i dobudowanie jednej kondygnacji kosztem kilkuset tysięcy złotych na pewno zamortyzowałoby się w ciągu kilku lat. Tu też można by

Zabawa w brodziku

Obecna pogoda nie bardzo sprzyja zabawom w wodzie. Dzieci jednak potrafią wykorzystać każdy moment słonecznej pogody, by choć zamoczyć... nogi w wodzie. Tak właśnie czynią trzej chłopcy (na zdjęciu), dla których zabawa w brodziku należy do przyjemności. Ma to przecież swój urok o ile — rzecz jasna — woda nie jest lodowata.

Fot. — K. Przychodźki



przenieść wszystkie komórki administracyjne, znajdujące się w budynku starego dworca. Ten ostatni bowiem także ulegnie rozbiorze w związku z przebudową skrzyżowania Marchlewskiego i Gwardii Ludowej.

Jeżeli dojdzie do tego (mamy nadzieję), że Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego kontynuować będzie prace nad dokumentacją zagospodarowania terenu pod perony przyjazdowe, dobrze by było, gdyby projektant nie zapomniał o odpowiednio obszernej powierzchni parkingowej. Zjazd dla taksówek jest zbyt mały, by można było postawić tam, inny samochód.

MACIEJ STABROWSKI

Ponad 37000 zł na cele społeczne

Rada Miejska Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Poznaniu przeprowadziła dwukrotnie w maju w całym mieście, oraz w czerwcu br. (także dwa razy) na Nowym Mieście — zbiórki uliczne. Ogółem zebrano ponad 37.000 zł.

W zbiorce wyróżnili się ofiarnością — młodzież Wildy oraz członkowie ZBoWiD. Pieniądze te przeznaczy się na pomoc dla najbardziej potrzebujących w naszym mieście.

W ciągu tego roku poszczególne rady dzielnicowe PKPS udzieli pomocy za około 2,5 mln zł. M. in. przeznaczono pewną kwotę na pokrycie kosztów utrzymania dzieci na koloniach. (a)

Ekipy MPK nie próżnują

Większość torów tramwajowych, jakimi dysponuje poznańskie MPK dawno przekroczyło wiek młodzieńczy. Nic więc dziwnego, że potrzebna jest staranna konserwacja i częste remonty. Dość często w rozmaitych punktach miasta mamy okazję oglądać ekipy robocze MPK wymieniające tory lub co się częściej zdarza, ucinające podkłady.

Po zakończeniu przebudowy torów na ul. Grunwaldzkiej, MPK skoncentrowało wszystkie swoje ekipy na ul. Głogowskiej. Chodzi o jak najszybsze zakończenie wymian i remontu torowiska tak, by drogowcy mogli przystąpić do zakładania jezdni i chodników. Po oddaniu do użytku ul. Głogowskiej, MPK rozpocznie remont torów na ul. Dzierżyńskiego — odcinek od Marchlewskiego do Różanej. Ma on być zakończony w grudniu br. (s)

Więcej koszy na śmieci

Trwają nieustające walki o to, by Stary Rynek stał się wreszcie czysty. Do naszych apelów dołączają się zainteresowani — mieszkańcy Starego Rynku. Postulują — zupełnie słusznie — by przed domkami budniczymi (obok Ratusza) postawiono kilka pojemników na śmieci, gdyż tam właśnie zatrzymuje się najczęściej aut i autobusów wycieczkowych. Do tej pory kosz na śmieci jest tu tylko jeden. Ponadto przypominamy, że po Rynku ołaka się w dalszym ciągu piasek i czekamy na dzień, w którym MPO zmyje porządnie całą nawierzchnię. (ad)

19.30 „Dwaj w stepie” (radz., 12 l.); SCALA — g. 16 „Tygrysy na pokładzie” (radz., 7 l.), godz. 18 „Rękopis znaleziony w Saragossie” (pol., 16 l.); TECZA — g. 16, 18 i 20 „The Beatles” (ang., 12 l.); WCZASOWICZ (Puszczkowo) — g. 17 i 19.15 „Fanaron” (włoski, 16 l.); WARTA — g. 15, 17.30 i 20 „Złodziej w hotelu” (USA, 18 l.); WILDA — g. 15, 17.30 i 20 „Czapajew” (radz., 12 l.); WRZOS (Lubon) — g. 18 i 20.15 „Tańcząca wiosna” (radz., 12 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Ulica Nadmorska” (radz., 12 l.); FOTO-PLASTIKON — g. 12—21 „Nowy Jork”.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego 27/29) — g. 9—15.

Bokserzy i ciężarowcy na wiedeńskiej imprezie

Znany wiedeński dziennik, „Volksstimme”, zorganizował międzynarodowe święto sportowe, w którym uczestniczyli reprezentanci krajów socjalistycznych. Polacy reprezentowani byli w dwóch dyscyplinach: boksie i podnoszeniu ciężarów.

Final szpady bez Polaków

W środę rano na plansze hali Coubertin wyszli szpadziści. Broń ta jest najliczniej obsadzona na paryskich szermierczych mistrzostwach świata. Do turnieju indywidualnego stanęło 103 zawodników. Pierwszą eliminację rozegrało w 14 grupach liczących po 7—8 osób. Po 4 najlepszych z każdej grupy zakwalifikowało się do drugiej tury eliminacji. Wśród 56 znaleźli się wszyscy Polacy.

Mniej pomyślna była dla Polaków druga eliminacja, którą rozegrało w 8 grupach. Do grona 32 zawodników, którzy pozostali w turnieju i rozgrają między sobą decydujące walki, zakwalifikowało się jedynie dwóch polskich szpadzistów. Gonsior wywalczył w swojej grupie pierwsze miejsce. Drugim naszym reprezentantem, który wszedł do szerszego finału jest Kureczab. Odpadli: Niela, Pomarnacki i Andrzejewski.

Wieczorem wyłoniono pierwszą czwórkę finalistów indywidualnego turnieju w szpadzie. Są to Anglik Hoskyns, Francuz Brodin, Węgier Nemere oraz reprezentant Związku Radzieckiego Kostawa. Dwóch pozostałych finalistów wyłonionych zostanie w czwartek przed południem spośród 12 zawodników, którzy ubiegają się o awans w walkach repesażowych. Niestety, w finale zabrakło Polaków. Dwaj nasi reprezentanci Gonsior i Kureczab przegrali po dwie kolejne walki i odpadli w turnieju.

dalekopisem

SZYBOWNICY CZEKAJĄ NA POGODĘ

Pogoda w dalszym ciągu nie pozwala na kontynuowanie Szybowniczych Mistrzostw Polski, gdyż nad Leszmem podobnie zresztą jak i nad prawie całym obszarem Polski dominują układy niżowe, a więc zachmurzenia całkowicie z przelotnymi deszczami. Szybownicy mają więc w tym roku wyjątkowo pecha. Wprawdzie regulamin mówi, że mistrzostwa zostaną zaliczone gdy rozegrane zostaną przynajmniej 4 konkurencje — a tyle udało się już przeprowadzić, to jednak aktualny stan nie zadowala zawodników.

T. ZERO ŻEGLARSKIM MISTRZEM POLSKI

W środę zakończyły się w Gdyni, odbywające się na wodach Zatoki Gdańskiej Żeglarskie Mistrzostwa Polski w klasie Finn. W ostatnim biegu 7 bm. pierwszy minął linię meły M. Skalisz (AZS Poznań), wyprzedzając najlepszego żeglarza mistrzostw T. Zero (Legia Warszawa). Tytuł mistrza Polski na rok 1965 w klasie Finn zdobył zwycięzca czterech wyścigów w tych mistrzostwach — T. Zero — 8.791 pkt. Wicemistrzem został M. Skalisz (AZS Poznań) — 8.615 pkt.

SIDLO WYGRYWA

Przebijający w Norwegii nasz znakomity oszepek Janusz Sidło wziął udział w mityngu w Oslo. Polak wygrał osiągając rezultat — 83,66. Na drugiej pozycji uplasował się rekordzista świata Norweg Pedersen — 79,64. Trzecie miejsce zajął Rasmussen (Norwegia) 73,38.

ODZNACZENIA DLA CIĘŻAROWCÓW

W środę w GKKFIT podejmowani byli zawodnicy, trenerzy i działacze Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów. W czasie spotkania wiceprzewodniczący GKKF i T — Józef Rutkowski udekorował sztagietami medalami „Za Wybitne Osiągnięcia Sportowe”. Złoty medal — już po raz trzeci — otrzymał Waldemar Baszanowski. Takie samo odznaczenie dostał także Mieczysław Nowak. Srebrnym medalem udekorowany został Rudolf Kozłowski, a brązowymi: Norbert Ozimek, Marek Gołabo, Walter Szoltyś i Henryk Trębicki.

BRONI (Stary Rynek) — godz. 10—15.
HISTORIA M. POZNANIA (Stary Rynek) — g. 9—15.
INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (Stary Rynek) — g. 9—15.
NARODOWE — g. 9—15.
RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) — g. 10—15.
WYSTAWY
GALERIA ZPAP — Arsen — wystawa malarstwa artystów bułgarskich z Płowdiw — g. 10—18.
KLUB MPK (Ratajczaka 39) — Zdenko Feyfar (CSRS) — wystawa fotografii artystycznej — g. 10—20.
WOIT (St. Rynek 10) — „Plakat turystyczny” — g. 9—17.

Naszym bokserom towarzyszył trener Paweł Sztydo. Spotkał się z nim po przyjeździe w Poznaniu. Oto, co mówi popularny trener pięściarski o turnieju: — Był to naprawdę pechowy turniej. Zapowiadał się jak najlepiej, jako impreza, zorganizowana dla szerokiego mas na wolnym powietrzu. Pierwsze pojedynki odbyły się w sobotę, ale w niedzielę — spadł tak ulewny deszcz, że zawodnicy musiano odwołać.

W pierwszym dniu — mówi trener Sztydo — w boksie Bielecki w wadze lekkopółśredniej wywalczył wolny los, by w finale spotkać się z dobrym pięściarzem radzieckim Frołowem. Walczył jedynie Ptak. Miał on za przeciwnika mistrza Węgier Schrickiego. Polak przegrał po wyrównanej i żywej walce nieznacznie na punkty.

Nie powiedzio się również dwóm naszym ciężarowcom. Zimmerman w wadze lekkociężkiej spalił twanie, mając na sztandzie 120 kg. Piątek w wadze ciężkiej uzyskał w trójboju 430 kg i zajął trzecie miejsce.

Podobna impreza, jak oświadczył nasz rozmówca, odbędzie się w roku przyszłym. (x)

Lekkoatleci - akademicy Polski i Bułgarii w Łodzi

W dniach 10 i 11 bm. odbędzie się w Łodzi lekkoatletyczny mecz akademickich reprezentacji Polski i Bułgarii. W skład drużyny polskiej powołani zostali z poznańskiego AZS następujący zawodnicy: Majewska, Stepczyńska, Witterówna, Tarkowska, Hejnowska, Gramze i Kalisiak oraz z mężczyzn: Kica, Cyruliczek, Lipiński, Grzeszczuk, Panzer, Laskowski, Kiciylo, Ptasinski, Kuźmiński, Osiński, Grabowski, Pyda i Burzyński.

Reprezentacja łucznicza Polski na mistrzostwach świata

Ustalony już został skład reprezentacji Polski na mistrzostwa świata w łucznictwie, które rozegrane zostaną w dn. 20—23 bm. w szwedzkiej miejscowości Vasteras. W konkurencji kobiet wystąpi 6 reprezentantek Polski. Są to: Maria Maczyńska, Irena Sztydowska, Elżbieta Kanicka, Bronisława Król, Katarzyna Wiśniewska i Krystyna Wojciechowska. Natomiast w konkurencji mężczyzn startować będą: Leon Bułlik i Marek Maczyński.

Ze szczególnym zainteresowaniem oczekiwac będziemy na wyniki naszych łuczników, które zaliczane są do ściszej czołówek światowej. PAP

Tenisisci Olimpij po raz 7 mistrzem juniorów Wielkopolski

W tenisowych, drużynowych mistrzostwach Wielkopolski, uczelnicy 8 drużyn, po dwa zespoły AZS i Warty, po jednym Grunwaldu, Prosnego Kalisz, Olimpii oraz PDK Szamoty. Mistrzostwo wywalczyła Olimpia, zwyciężając w ostatnim meczu Wartę 8:3.

Tenisisci Olimpij walczą będą w dniach 8 i 9 bm. w mistrzostwach strefowych w Szczecinie. (x)

INFORMUJEMY

Zespół Szpitali Poznania zawiadamia, że od 5 bm. zniesiono ostry dyżury w zakresie chirurgii urazowej kończyn, pełnione do tej pory codziennie w godz. od 8 do 19 przez Miejski Szpital Ortopedyczny, ul. Gąsiorowskich. Obecnie te przypadki załatwia Szpital — oddział chirurgiczny, pełniący ostry dyżur.

Zarząd Oddziału I Zjednoczonego Związku Emerytów-Rencistów i Inwalidów zaprasza członków na plenarne posiedzenie, w niedzielę, 11 bm. o godz. 14.30 w sali Zakładów Gazownictwa, ul. Grobla 15.

LIPIEC 8 czwartek	Elżbiety, Prokopa Słońce: 3.39—20.15
-------------------------	--

TEATRY

POLSKI — g. 19.30 „Niech no tylko zakwitną jabłonie”; NOWY — g. 19.30 „Matura raz jeszcze”; pozostałe teatry — nieczynne.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW — „MUZA” — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Straż przyboczna” (jap., 16 lat); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Romans z nieznajomym” (USA, 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Denuncjacja”

(franc., 16 l.); CZTERNASTKA i GONG — nieczynne; GRUNWALD — g. 16 „Biały kanion” (USA, 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30 i 13 „Złote psisko” (USA, 7 lat); g. 15.30, 18 i 20.15 „Banda” (pol., 16 l.); HUTNIK — nieczynne; KOSMOS — g. 19.30 „Hrabia Monte Christo” (franc., 12 l.); MALTA — nieczynne; OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Trzy plus dwa” (radz., 12 l.); OSIEDLE — g. 16 „Gdzie jest generał” (pol., 12 l.); g. 18 i 20 „Koniec naszego świata” (pol., 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Ostatni cowboy” (USA, 12 l.); PALACOWE — g. 13, 16 i 19 „Panienka z okienka” (pol., 12 l.); PRZYJAŻŃ — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Gejsza” (ameryk.-jap., 16 lat); RUSALKI (Swarzędz) — g. 17

19.30 „Dwaj w stepie” (radz., 12 l.); SCALA — g. 16 „Tygrysy na pokładzie” (radz., 7 l.), godz. 18 „Rękopis znaleziony w Saragossie” (pol., 16 l.); TECZA — g. 16, 18 i 20 „The Beatles” (ang., 12 l.); WCZASOWICZ (Puszczkowo) — g. 17 i 19.15 „Fanaron” (włoski, 16 l.); WARTA — g. 15, 17.30 i 20 „Złodziej w hotelu” (USA, 18 l.); WILDA — g. 15, 17.30 i 20 „Czapajew” (radz., 12 l.); WRZOS (Lubon) — g. 18 i 20.15 „Tańcząca wiosna” (radz., 12 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Ulica Nadmorska” (radz., 12 l.); FOTO-PLASTIKON — g. 12—21 „Nowy Jork”.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego 27/29) — g. 9—15.